SOSNOWIEC · Egzemplarz obowiązkowy · KATOWICE

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. ŚRODA 29 GRUDNIA 1926 ROKU Nr. 310.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa, 28.12 (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Rady ministrów zapowiedziane na dzień 31 bm. odłożone zostało wskutek nieobecności wicepremjera Bartla do dnia 5 stycznia roku następnego. Na posiedzeniu tem Rada ministrów rozważy nowy projekt prasowy.

Generał Sosnkowski wicepremjerem?

Warszawa, 28.12 (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że po wyzdrowieniu generał Sosnkowski wejdzie do Rządu w charakterze wicepremjera, a p. Bartel pozostałby przy tece ministra oświaty.

Wojewoda Mech w stolicy.

Warszawa, 28.12 (PAT) — W dniu dzisiejszym przyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wołyński p. Mech.

Wypłata emerytur i rent

Warszawa, 28.12 (T.w.) Wypłata emer. i rent w styczniu 1927 r. przypada na dnie świąteczne w dniu 1 i 2 stycznia. Zarządzeniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wypłata zaopatrzeń emerytalnych i rent kwartalnych na styczeń odbywać się będzie zatem dopiero w dniu 2 stycznia.

Zasiłki dla bezrobotnych Polaków we Francji.

Paryż, 28.12 (Tel. wł.) — Wobec trwającego bezrobocia we Francji mają być uruchomione biura udzielające zasiłków.

Robotnicy polscy będą mogli korzystać z zasiłków w wysokości 5 fr. dziennie.

W związku z wzrastającem bezrobociem powstanie specjalna instytucja, która zajmować się będzie losem bezrobotnych Polaków.

Dekret prasowy odroczony

KOMISJA ZŁOŻONA Z DZIENNIKARZY ZAJĘŁA SIĘ TĄ SPRAWĄ.

Warszawa, 28.12 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyło się posiedzenie zarządu Syndykatu dziennikarzy z udziałem przedstawicieli wydawców i redaktorów pism stołecznych Zajmowano się sprawą mającej się ukazać ustawy prasowej.

W trakcie posiedzenia prezes Dębicki oświadczył, że otrzymał zawiadomienie, iż kwestja wydania dekretu o prawie prasowem uległa zwłoce.

Wobec tego zarząd Syndykatu postanowił przystąpić do pracy nad sprawą nowej ustawy i powołał komisję, do której wybrano: pp. Grzegorczyka, Olchowicza, Wasilewskiego i Ehrenberga.

Sowiety niezadowolone z postępowania Litwy.

„IZWIESTJA" GROZI OZIĘBIENIEM SIĘ STOSUNKÓW.

Moskwa, 28.12 (Tel. wł.) — Moskiewska „Izwiestja" atakuje gwałtownie rząd litewski za rozstrzelanie 4 komunistów litewskich.

„Izwiestja" zapewnia, że fakt ten utrudni pracę Litwy z rządem sowieckim, który ostatnim paktem sowiecko-litewskim zagwarantował Litwie nienaruszalność terytorjalną i bezpieczeństwo.

Postępowanie rządu litewskiego, zdaniem „Izwiestji", nie może rokować pomyślnego zakończenia układów handlowych pomiędzy Rosją i Litwą.

Wybory w Sowietach.

Warszawa, 28.12 (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że wybory do Sowietów rozpoczęły się 27 b. m. Wynik wyborów ogłoszony będzie w styczniu.

W wielu miastach **pozbawiono prawa wyborczego** członków związków komunistycznych podejrzanych o sprzyjanie opozycjonistom. Szczególnie wiele osób pozbawiono prawa wyborczego w Pskowie, najwięcej, z pośród duchowieństwa i handlujących.

Ewakuacja Nadrenji?

Warszawa, 28.12 (Tel. wł.) — „Neue Freie Presse" donosi jakoby 30 stycznia 1927 r. miało nastąpić zupełne ewakuowanie Nadrenji.

Wiadomość ta pochodzić ma z zupełnie miarodajnego źródła.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

PRÓBY WCIĄGNIĘCIA HINDENBURGA W WIR WALK PARTYJNYCH.

Berlin, 28.12 (PAT) — Omawiając sytuację przesileniową Berliner Tageblatt dochodzi do wniosku, że chodzi tu o wywarcie nacisku na centrum i zmuszenie go do wypowiedzenia się za rządem, rzekomo już zatwierdzonych przez prezydenta Hindenburga. **Osoba prezydenta ma być w tym celu bezpośrednio wciągnięta w wir walk partyjnych.**

Jak żywe zaniepokojenie wywołała w obozie demokratycznym akcja niemiecko-narodowych i jak poważnie są oceniane ich szanse, świadczy o tem opinja czołowego organu demokratycznego „Frankfurter - Zeitung", która wyraźnie stwierdza, że już po pierwszej rundzie próbę „rządu środka" **uda się prawdopodobnie hrabiemu Westarpowi pozyskać prezydenta Hindenburga na rzecz idei utworzenia gabinetu „Małej prawicy"** z cichem poparciem ze strony centrum. Dziennik wątpi, aby w tym wypadku centrum zdecydowało się wziąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne rozwiązanie Reichstagu.

Przeszkolenie starostów.

Warszawa, 28.12 — W styczniu nadchodzącego roku p. minister spraw wewnętrznych, gen. Felicjan Sławoj - Składkowski zwoła do Warszawy kurs przeszkolenia administracyjnego dla urzędników władz pierwszej instancji, a więc przedewszystkiem dla starostów.

Przeszkolenie to będzie miało na celu przedewszystkiem wyłożenie starostom programu p. ministra w zakresie stosunku władz do ludności.

Konferencja kolejowa polsko-włoska.

Warszawa, 28.12 (PAT) Dnia 28 b. m. rozpoczęła się w Bozen polsko-włoska konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei Austrji i Czechosłowacji.

Konferencja ta zajmowała się sprawą ostatecznego uregulowania transportów węgla polskiego do Włoch przez Austrję i Czechosłowację.

Nieprawdziwe pogłoski.

Warszawa, 28.12 (Tel. wł.) — Pisma gdańskie podały wiadomość jakoby ministrowie Meysztowicz, Niezabytowski i Składkowski mieli w najbliższych dniach ustąpić z Rządu.

Korespondent nasz dowiaduje się z miarodajnego źródła, że pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne.

Konsumcja tytoniu wzrasta

Warszawa, 28.12 (AW) Konsumcja wyrobów tytoniowych wzrasta od dłuższego czasu stale. W listopadzie sprzedano wyrobów tytoniowych za 42 i pół miljona złotych, gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego sprzedano zaledwie za 29 miljonów złotych.

Monopol tytoniowy wniósł już w roku bieżącym do kasy państwa sumę 84 i pół miljona złotych, co stanowi około 50 proc. obrotu.

Premjer Waldemaras w Kłajpedzie.

Warszawa, 28.12 (AW) Z Kłajpedy donoszą: Dzisiaj tam przybył tam litewski premjer Waldmaras powitany na dworcu przez prezydenta sejmiku kłajpedzkiego Krauza, prezydenta dyrektorjatu Falka.

Przedpołudniem odbyło się u gubernatora kłajpedzkiego i oficjalne przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele organizacyj kłajpedzkich oraz szereg posłów sejmowych.

Pobytowi premjera w Kłajpedzie w obecnej chwili zaostrzenia stosunków niemiecko litewskich z powodu ostatnich wypadków zaszłych w Kłajpedzie przypisują duże znaczenie.

Pod sąd doraźny.

Warszawa, 28.12 (AW) Z Kowna donoszą, że część komunistów aresztowanych podczas przewrotu przekazana została do dyspozycji sądu doraźnego. Oczekiwane są dalsze wyroki.

Mrozy w Hiszpanji.

Madryt, 28.12 (PAT) — W całej Hiszpanji panują mrozy. Temperatura spadła do 12 stopni poniżej zera.

PRZEGLĄD PRASY

Niemcy zbroją Rosję.

„Kurjer Warszawski" zamieszcza interesującą korespondencję z Hamburga na temat zaopatrywania w amunicję Rosji przez Niemcy. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje ilość materjału wojennego wywiezionego z Niemiec do Rosji tylko w ciągu 4 miesięcy od czerwca do października.

W czerwcu rb. wysłano z Niemiec do Rosji sowieckiej następujący materjał wojenny:

Z firmy Vanou et Co. w Szczecinie **601 ton dynamitu** do firmy Szakin w Petersburgu;

z firmy Hillebard **sanitarne wozy dwukołowe o tonażu 356 ton** do tejże firmy;

w lipcu rb. poszło:

z firmy Pichle Fenler w Lubece **dwa transporty piroksyliny po przeszło 1400 ton** każdy do firmy Kabel w Petersburgu;

z tejże firmy **677 ton prochu armatniego** również pod powyższym adresem;

z firmy Reinecke et Co. we Wrocławiu **920 ton nabojów rewolwerowych** przez Szczecin i Libawę do Mińska dla sowieckich władz wojskowych;

z firmy Klüsmann w Hamburgu **741 ton wozów sanitarnych** do Moskwy;

z firmy Lindner w Hamburgu **599 ton urządzenia wewnętrznego szpitali wojskowych** również do Moskwy;

z firmy Cabelwerke-Oberspreee **dwa transporty po przeszło 600 ton kabli telegraficznych** do Petersburga dla władz rządowych;

z firmy Richter et Co. we Wrocławiu **małe samoloty myśliwskie o ogólnym tonażu 724 tony** do Petersburga;

z firmy Lindner w Hamburgu **dwa transporty gazów trujących i chlorowych po 800 i 700 ton każdy** przez Libawę do Mińska;

wreszcie z firmy Klüsmann w Hamburgu **dwa transporty po 1140 i 634 tony materjału dla balonów captif i masek gazowych** do firmy „Kabel" w Petersburgu.

Idźmy dalej. We wrześniu „robota poszła żwawo". Wysłano mianowicie:

Z firmy Sager w Hamburgu **683 tony dynamitu i piroksyliny** dla władz wojskowych w Moskwie;

z firmy Bloes et Co. w Hamburgu **774 tony materjałów wybuchowych** do firmy „Kabel" w Petersburgu;

z firmy Fischer et Co. w Szczecinie dwa transporty po przeszło 600 ton materjałów wybuchowych również do firmy „Kabel".

Wreszcie w październiku r. b. firma W. Feinber w Bremie wysłała do Petersburga **455 ton granatów ręcznych**.

Lecz poza temi cyframi poszło i pójdzie oczywiście trudno obliczyć. W każdym razie te kilka pozycyj tłomaczy nagły wzrost siły wojennej armji czerwonej. Zniesienie kontroli nad zbrojeniem się Niemiec oczywiście znakomicie ułatwi dalsze zaopatrywanie Sowietów w amunicję.

Gen. Rozwadowski.

„Słowo Polskie" w numerze świątecznym poświęca wspomnienie gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu, który wiliję spędzał w więzieniu.

Myśl nasza, gorąca myśl całego Lwowa, leci w ten wieczór wigilijny do tego, który jest mu tak bliskim, który w dziejach tego grodu zapisał się złotemi czcionkami, bo w najcięższych chwilach doby ostatniej był jego obrońcą i stał się jego bohaterem. Gdzi — za kratę więzienną — do Wilna!

Generale Tadeuszu Rozwadowski! w ten wieczór wigilijny, który spędzasz wśród czterech ścian murów więziennych — nie jesteś sam!

Wielotysięczny tłum twych towarzyszów broni i drugi liczniejszy, bo tych wszystkich, w których piersiach serca polskie biją którzy wiedzą czem byłeś w decydujących dla Ojczyzny chwilach — Ci wszyscy długim niekończącym się korowodem stoją u wrót Twego więzienia i wyciągają do Ciebie szczere dłonie!

Gdy zamknąwszy powieki siedzisz przed stołem więziennym wsparłszy czoło o dłonie, widzisz przed oczyma duszy, znojone serdecznie uśmiechające się do Ciebie twarze, więc w tłumie tym spotykasz znajome postacie tych niewinnych ofiar wstrętnego szpiegostwa władz austrjackich, których, narażając częstokroć swą własną osobę obroniłeś przed stryczkiem lub więzieniem, gdyś jeszcze nosił mundur generała austrjackiego.

Widzisz tych, których broniłeś w tym samym charakterze przed łupiestwem bezwzględnej rekwizycji władz okupacyjnych nad Nidą.

Widzisz tych wszystkich w szarych obdartych mundurach legjonowych, którym dopomogłeś w wydostaniu się z Huszt, a w pierwszym ich szeregu stoi dzisiejszy generał wojsk polskich Górecki, który Tobie jedynie życie zawdzięcza.

Gen. Rozwadowski siedzi zamknięty w więzieniu już 7 miesięcy. Bez Sądu.

Bolszewizm jest zarazą •

OŚWIADCZYŁ MARSZAŁEK CHINSKI CZANG-TSO-LIN.

Londyn, 28.12 (PAT) — „Daily-Mail" donosi z Pekinu, że pisma japońskie zamieściły wywiad z marszałkiem Czang-Tso-Linem, który wyraził się o nowych projektach dotyczących Chin jak następuje:

• Natychmiastowe zniesienie układów z zagranicą niemoże być narazie praktycznie przeprowadzone. Dążymy do przyjaznej współpracy z mocarstwami zagranicznemi na podstawach stworzonych przez konferencję waszyngtońską. **Bolszewizm jest zarazą i jeżeli się zarażą Chiny to zarazi się nią również Anglja, Ameryka i Japonja.** Bolszewizmowi nie udało się zaszczepić w tych krajach bolszewizmu bezpośrednio więc usiłuje to uczynić pośrednio, atakując Chiny w nadziei zarażenia bolszewizmem tych trzech wielkich mocarstw. **Chiny potrzebują pomocy tych mocarstw, jednakże nie pomocy wojskowej, lecz moralnej i finansowej.**

Mocarstwa europejskie a wypadki w Chinach

STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 28.12 (PAT) Prawie cała prasa angielska wyraża się przychylnie o memorandum rządu brytyjskiego wystosowanego do ośmiu państw, które podpisały traktat waszyngtoński. Memorandum dotyczy przyszłego zarządzenia polityki mocarstw wobec wypadków chińskich. „Morning Post" pisze, w tej sprawie: Polityka rządu brytyjskiego w stosunku do Chin, o której mowa w memorandum musi być oceniona jako polityka stałych i jaknajdalej sięgających ustępstw od żądań państw w okresie przejściowym do chwili ustosunkowania się centralnej władzy w Chinach. „Daily Mail" wita z zadowoleniem memorandum, o którem mowa, że **zapowiada ona zdecydowaną i ostrożną politykę mocarstw w Chinach, gdzie sytuacja wymaga czegoś więcej, aniżeli samych tylko oświadczeń.**

„Daily Mail" pisze dalej, że propozycje zawarte w tym memorandum są nagół umiarkowane i słusznie uznać je należy za program polityki oparty na zasadach uczciwych, którymi też rząd brytyjski powinien kierować się w swej polityce w stosunku do Chin.

LIBERALNA POLITYKA FRANCJI.

Paryż, 28.12 (PAT) Na posiedzeniu Rady ministrów Briand wygłosił przemówienie na temat polityki zagranicznej, w którem mówiąc o sprawach chińskich oświadczył, że rząd oczekuje na nadesłanie mu dodatkowych informacyj przez przedstawicieli dyplomatycznych Francji i że na zasadach tych informacyj powzięte decyzję w sprawie stanowiska jakie należy zająć, względem różnych stronnictw chińskich.

W sprawie propozycyj zawartych w memorandum angielskim nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja.

Polityka Francji w stosunku do dalekiego wschodu nacechowana będzie liberalizmem, który jest zawsze wskazanym w stosunku do tak wielkiego kraju, jak Ciny.

Walka przemysłu niemieckiego o wpływy polityczne

ROZŁAM PRZEMYSŁU NADREŃSKIEGO NA TLE POLITYCZNEM.

Berlin, 28.12 (PAT) W ostatnich dniach nastąpił w kołach wielkiego przemysłu nadreńskiego **poważny rozłam na tle politycznem.** Jeden z tamt. wielkich przemysłowców Klözner zgłosił swoje wystąpienie ze związku przemysłu żelazno-stalowego w Nadrenji i Westfalji.

W związku z tem organ centrum Nadrenji „Kolnische Volkszeitung" dowiaduje się, że prawicowe koła przemysłu w Nadrenji noszą się z zamiarem ujęcia w swoje ręce steru polityki celem **wywarcia nacisku na rokowania o utworzenie nowego rządu.**

Ogólną jednak interesy gospodarcze wielkiego przemysłu żelaznego wykluczają możność przejęcia programu wysuniętego przez Silverberga i Klöznera.

Omawiając ten fakt socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla znaczenie jakie przedstawia dla przyszłego układu stosunków społeczno-politycznych Rzeszy, przedewszystkiem w zakresie **walki o władzę.** To jawne przejście kół reakcyjnych prawicowych wielko-kapitalistycznych z pozycji, czysto obronnej **do dalszej walki przemysłu niemieckiego i wielkiej własności ziemskiej,** których właściciele wypowiedzieli się przed kilkoma tygodniami na swoim kongresie przeciwko programowi Silverberga i przeciwko manifestowi gospodarczemu **szykuje się obecnie do generalnej walki o wpływy polityczne.**

Chodzi mianowicie o utrzymanie na dotychczasowym poziomie wyjątkowo pomyślnej konjunktury gospodarczej wywołanej strajkiem angielskim, **czemu na przeszkodzie stoją zdobycze społeczne robotników. Klözner jako zwolennik porozumienia z robotnikami miał wobec licznej przewagi swoich przeciwników ustąpić.**

Traktat arbitrażowy włosko-niemiecki.

Londyn, 28.12 (A.W.) — Dziennikom tutejszym donoszą, że Niemcy **nie bez powodu zwlekają z podpisaniem niemiecko-włoskiego traktatu arbitrażowego, a** zapowiadają, że podpisanie tego aktu nastąpi dopiero po utworzeniu nowego gabinetu Rzeszy.

Ze względu na francusko - niemieckie zbliżenie i ze względu na całokształt swej polityki nie ma dr. Stresemann zamiaru, jak się dowiadujemy „Daily Telegraph", uczynić Włochom jakichś dalszych koncesyj i rozszerzyć ramy paktu.

Sir Drummond nie ustepuje.

Genewa, 28.12 (PAT) — Szwajcarska Agencja Telegraficzna oświadcza, że pogłoski o bliskiem ustąpieniu Sir Erika Drummonda ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów i zastąpieniu go przez Benesza pozbawione są wszelkich podstaw.

Próby zbliżenia sowiecko - francuskiego.

Paryż, 28.12 (A.W.) — Z Moskwy donoszą, że Rosja sowiecka obecnie gwałtowniej, niż przedtem stara się o zbliżenie do Francji. Spodziewają się tam, że niebawem Cziczerin się spotka z Briandem we Francji.

Niema warunków dla stabilizacji franka.

Paryż, 28.12 (A.W.) — Wedle „Echo de Paris" mylną jest wiadomość, że rząd francuski przystąpi w najbliższym czasie do stabilizacji franka francuskiego. Premjer Poincare i gubernator francuskiego banku narodowego są zdania, że narazie niema warunków do przeprowadzenia takiej operacji i że można się poważnie obawiać, że wskutek podniesienia kursu franka francuskiego przemysł francuski chwilowo ucierpi i bezrobocie się powiększy.

Telefoniczne połączenie Londyn — Nowy Jork.

Londyn, 28.12 (A. W.) — Król angielski Jerzy i prezydent ameryk. Coolidge zaproszeni zostali do uczestniczenia w otwarciu połączenia telefonicznego między Londynem a Nowym Jorkiem, które nastąpi 5 stycznia 1927 r.

Zimna, burze i śnieżyce.

Paryż, 28. 12 — W Hiszpanji panują ogromnie silne burze powodując ogromne opady śnieżne i obniżenie temperatury. Szalejąca burza śniegowa nad Walencją wyrządziła ogromne szkody, a między innemi uszkodziła klatkę wędrownego cyrku, w której znajdowały się lwy i pantery.

Lew i pantera wydostały się na swobodę. Jednak na widok śniegu osłabły się i pozwoliły pogromcy zaprowadzić się do klatki.

W Grenoble temperatura wynosiła 9 stopni niżej zera, w Bordeaux 11, w Paryżu 4. Jedenaście osób zmarło skutkiem zimna.

Wiadomości ze stolicy.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO. W poniedziałek około godz. 8 wiecz., w domu nr. 5 przy ulicy Franciszkańskiej w Warszawie dokonano niezwykle zagadkowego zabójstwa. W domu tym, zamieszkałym wyłącznie przez ludność żydowską, mieszkał od kilku tygodni 23-letni Idel Openheim z zawodu subjekt handlowy. Wprowadził się on do lokatora Frostermana, właściciela sklepiku w tymże domu, z którego córką się ożenił. Od kilku miesięcy nie miał żadnej posady, to też albo pomagał w sklepiku, albo też pośredniczył w handlu starem żelastwem. W poniedziałek, gdy Openheim wracał wieczorem do domu i znalazł się na ciemnej klatce schodowej, rozległy się nagle w ciemnościach strzały rewolwerowe i młody człowiek ugodzony w piersi, w bok i w głowę obok niebal runął ze schodów martwy. Zabójca zbiegł przez nikogo nie zauważony. Po pewnej chwili dopiero wybiegli różni lokatorzy i podnieśli alarm, mocno spóźniony. Pomoc wezwanego lekarza pogotowia okazała się zbędną. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne ustaliło, że zabójca lub zabójcy dali do Openheima 6 strzałów, gdyż tyle gilz rewolwerowych znaleziono w klatce schodowej. Zabójcy prawdopodobnie posiłkowali się lampkami elektrycznemi, gdyż celność strzałów na to wskazuje. Z zebranego poza tem materjału śledczego wynika, że Openheim do niedawna należał do zaciekłych komunistów i wielokrotnie aresztowany był za udział w akcjach przeciwpaństwowych, a nawet pozostawał pewien czas pod dozorem policyjnym. Zachodzi podejrzenie, że Openheim od kilku miesięcy usunął się od roboty partyjnej i że stał się niewygodnym dla partji, która w krwawy sposób załatwiła z nim jakieś porachunki. Innego tła zabójstwa niepodobna ustalić, ponieważ żadne interesy finansowe ubogich rodzin żydowskich, które po małżeństwie Openheima weszły ze sobą w koligacje — nie mogły tu w grę wchodzić. Policja śledcza wszczęła szczegółowe badania.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTOW Z PAWIAKA. Wersja o tem, że więźniowie polityczni, komuniści Purman (skazany na 4 lata ciężkiego więzienia) i Mirosław Zdziarski (skazany na 4 lata ciężk. więzienia), o których ucieczce z więzienia przy ul. Dzielnej donosiliśmy — zarzucili rzekomo na wysoki parkan, podczas spaceru drabinkę z prześcieradeł i ręczników, okazuje się fantastyczną i oparta była na relacji dozorcy Jana Jóźwiaka. Dalsze wywiadowcze badanie całego wydarzenia ustaliło, że sporządzenie takiej drabinki z bielizny i pościeli, a zwłaszcza zarzucenie jej na wysoki parkan z jakimś kamieniem — jest wprost niemożliwe. Stwierdzono natomiast, że więźniowie, działający w zmowie ze zmobilizowaną dla nich pomocą z zewnątrz — skorzystali ze zwykłej drabiny, która stała przy stajni więziennej przy rogu ul. Dzielnej i Więziennej. Z uwagi na mętne zeznania dozorcy więziennego Jóźwiaka, władze śledcze osadziły go do dalszego śledztwa w areszcie centralnym.

ZATARG MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO Z KASĄ CHORYCH. Charakterystyczny zatarg wybuchł pomiędzy wydziałem podatkowym magistratu miasta Warszawy a Kasą chorych na tle ściągnięcia podatku luksusowego od pojazdów samochodów i powozów Kasy chorych używanych do celów służbowych. Kasa chorych odmówiła uiszczenia podatku i odwołała się do Ministerjum spraw wewnętrznych.

Nowe curiosum.

Według wiadomości pism warszawskich ma się ukazać w najbliższych dniach, jeszcze przed nowym rokiem, nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej „o prawie prasowem“, które ma zastąpić odrzucony przez Sejm, ale obowiązujący dotąd dekret z dnia 6 listopada b. r. O ile dekret wspomniany dotyczył nietylko prasy, ale każdego słowa drukowanego czy wypowiedzianego publicznie, o tyle nowa ustawa prasowa ma objąć tylko przestępstwa prasowe.

Zastosowanie nowego projektu rozporządzenia o prawie prasowem, które przewiduje, że prasa podlega tylko tej ustawie oraz ustawom karnym, zniosłoby działanie dekretu z dn. 6 listopada r. b. wobec prasy, przyczem dekret z dnia 6 listopada obejmowałby nadal swym rygorem druki nieprasowe i publiczne wypowiedzenia się, dopóki Rząd nie ogłosi nowej ustawy, znoszącej tkwiący jeszcze w Senace dekret z dnia 6 listopada.

Według wiadomości pism warszawskich, przygotowane już rozporządzenie o prawie prasowem nie różni się duchem represyjnym od dekretu, który w całej prasie wywołał gwałtowną burzę niezadowolenia i ostatecznie spotkał się z jednogłośnem potępieniem Sejmu, w którym odezwały się nawet głosy, by wogóle znowelizować ustawę o pełnomocnictwach z dnia 2 sierpnia b. r. i odjąć Rządowi prawo wydawania ustaw prasowych.

Różnica główna między dekretem z dnia 6 listopada b. r. a mającem się ukazać rozporządzeniem prasowem polega na tem, że kiedy dekret w sprzeczności z Konstytucją poddawał prasę jurysdykcji administracyjnej, nowe rozporządzenie przekazuje sądzenie prasy wśród nadzwyczajnych rygorów sędziom zawodowym. W tym względzie — jak brzmią dalsze rewelacje prasy warszawskiej — sąd okręgowy, sąd powiatowy lub sąd pokoju może wydać nakaz karny w zespole trzech sędziów, a nawet „w postępowaniu uproszczonem“ przez jednego sędziego — bez rozprawy i tylko po wysłuchaniu prokuratora — „jeśli uzna stan sprawy za dostatecznie wyjaśniony“, a grzywna takim nakazem orzeczona ulegać ma ściągnięciu, choćby wniesiono sprzeciw. Powyższa forma rygoru zalatuje już wprost czemś doraźnem i stawia prasę w wyjątkowem położeniu, wykluczając ją z przewidzianych Konstytucją atrybutów równego traktowania spraw wszystkich osób prawnych.

Na szykany zakrawają inne osobliwości projektu, jak np. przepis, nie zezwalający osobom poniżej lat 17 na sprzedawanie gazet, lub możność zabronienia przez władzę administracyjną I-ej instancji rozpowszechniania gazet w oznaczonych miejscach publicznych. Niezgodny natomiast z Konstytucją (art. 31) jest przepis, nakazujący konfiskatę przedruku sądownie skonfiskowanego, choć został następnie przedstawiony na jawnem posiedzeniu Sejmu.

Nowa ustawa wprowadza t. zw. „nawiązkę“ przy procesach prywatnych o obrazę czci. Nawiązkę tę czyli odszkodowanie do wysokości 10 tys. zł. sąd może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek z powodu wyrządzonej krzywdy moralnej, jeśli oskarżony ofiarował dowód prawdy lub dobrej wiary, nie mający widoków (!) powodzenia (?). Jakaż to szeroka otworzyłaby się w tem miejscu możliwość interpretacyj!

Nowością w zakresie obrony osób prywatnych jest w nowem rozporządzeniu [illegible] — [illegible] prywatnej [illegible] prokurator może wnieść o orzeczenie konfiskaty gazety, jeżeli przestępstwo polega na zniewadze osoby prywatnej przez gołosłowne łżenie jej albo przez przytoczenie faktów, na które dowód prawdy lub dobrej wiary jest wzbroniony lub fakt zniewagi wynika ze sposobu podania danej okoliczności, zwłaszcza przez połączenie ze łżeniem, wyszydzaniem lub piętnowaniem. Przepisy powyższe, mające na celu obronę osób prywatnych, mają w sobie charakter doraźnych sądów, nieprzewidzianych w analogicznem postępowaniu sądowem wobec innych osób prawnych.

Jest wreszcie charakterystyczny dla nowego projektu ustawy prasowej przepis, że redaktor odpowiedzialny, nieuznany za sprawcę lub biorącego udział w przestępstwie będzie karany nawet do 3 lat i 10 tys. złotych, może być jednak zwolniony od kary, jeżeli autor lub podający wiadomość są znani sądowi i zostali przed sąd polski dostawieni. Przepis ten może być niestety rozumiany jako zachęta do wyjawiania autora, co wcale nie licuje z godnością zawodu dziennikarskiego.

Już powyższe wzmianki o mającem się pojawić rozporządzeniu prasowem wystarczą, by nowe rozporządzenia uznać jako niesłychane w państwie konstytucyjnem curiosum. Dlatego też wyrazić należy przekonanie, że w ostatniej chwili Prezydent Rzeczypospolitej nie podpisze tej nowej ustawy, nie chcąc, by nie podzieliła w ciałach parlamentarnych losu dekretu z dnia 6 listopada br.

Nie znaczy to, by ustawa prasowa nie była potrzebna. Owszem — jest więcej jak pożądana, celem ukrócenia karygodnych wybryków zarówno wobec władz państwowych, jak i osób prywatnych. Ustawa prasowa, której pojawienia się najbardziej oczekuje uczciwy dziennikarz polski, musi stać się platformą rozwoju uczciwej prasy polskiej, musi znieść system korsarstwa moralnego na szpaltach pism, ale nie może urągać zasadom konstytucyjnym i poniżać dziennikarza, stawiając go pod pręgierzem przepisów o charakterze wyjątkowym, a nawet doraźnym.

M. P.

Umowa emigracyjna z Niemcami.

Kwestja naszego wychodźtwa rolnego do Niemiec ma długą już historję, której karty ociekają krzywdą ludzką i głoszą siłę junkra pruskiego, wywieraną na bezbronnym polskim robotniku.

Przeszło lat 30 idą rokrocznie **dziesiątki tysięcy naszych bezrolnych obywateli na pracę w gospodarstwach niemieckich,** które nie mogą w Niemczech otrzymać dostatecznej ilości robotników rolnych, aczkolwiek ilość bezrobotnych w Niemczech przekracza półtora miljona.

Dziś jeszcze pomimo olbrzymiego bezrobocia przeszło 100.000 Polaków pracuje w rolnictwie niemieckiem, z których część, mniej więcej 50 procent, idzie rokrocznie na wiosnę do pracy i powraca z Niemiec w ciągu grudnia, druga zaś część przebywa w Niemczech od lat kilku lub kilkunastu.

Położenie tych ludzi zostało obecnie ujęte w ramy umowy międzypaństwowej, zawartej pomiędzy obu zainteresowanemi rządami. Świeżo **zawarte prowizorjum na rok 1927 jest wynikiem półtorarocznych rokowań,** prowadzonych w Berlinie przez delegację polską pod przewodnictwem dyrektora Urzędu emigracyjnego p. St. Gawrońskiego.

Zawarty układ jest kompromisem, uwzględniającym obopólne interesy. Przedewszystkiem układ ten **kończy ostatecznie okres t. zw. nielegalnej emigracji,** trwający od szeregu lat, a polegający na tem, że w miesiącach wiosennych przekradali się do Niemiec w dziesiątkach tysięcy niezaopatrzeni w paszporty robotnicy rolni i zdążali do „grenzamt'ów“ niemieckiej centrali robotniczej, skąd bez najmniejszego udziału Rządu polskiego rozprowadzano ich na miejsca pracy na podstawie kontraktów, których treści nie znali. Nietylko więc nielegalne przekroczenie granicy czyniło tych ludzi przestępcami wobec władz polskich, lecz dalej, podczas pobytu w Niemczech pozbawieni byli opieki konsularnej i zdani na łaskę pracodawców i władz niemieckich. Dziś sytuacja zmieni się zasadniczo: obywatel polski, zaopatrzony w legalne dokumenty podróży śmiało będzie się zwracał do swoich władz konsularnych w Niemczech w razie doznania krzywdy i z prośbą o poradę.

Również **kwestja zapośredniczania tego robotnika** została oddana w ręce polskich urzędów pośrednictwa pracy, z któremi przy wyborze robotników będą współdziałali legalnie urzędnicy niemieckiej centrali robotniczej. Fakt ten będzie miał wielkie znaczenie w kierunku zmniejszenia gorączki emigracyjnej, wywoływanej dotychczas sztucznie przez czynniki niemieckie i w kierunku należytego poinformowania rzesz robotniczych o warunkach pracy i płacy w Niemczech.

Delegacji polskiej udało się również uzyskać cały **szereg poprawek w istniejącej umowie pracy,** która zredagowana była dotychczas wyłącznie pod kątem interesów pracodawców niemieckich. Dodać należy, że zdobycze robotnika polskiego w tej kwestji staną się również udziałem innych robotników cudzoziemskich w Niemczech, np.: czeskich, litewskich etc., którzy są kontraktowani na podstawie tej samej umowy najmu.

Najważniejsze jednak zdobycze uzyskano **w dziedzinie ubezpieczenia społecznego.** Począwszy od r. 1927-go robotnik polski zostanie zrównany z robotnikiem niemieckim w kwestji otrzymywania rent, wypłacanych przez ubezpieczalnie niemieckie, z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Dotychczas bowiem, o ile robotnik polski utracił przy pracy rękę, nogę etc. pobierał rentę jedynie tak długo, jak długo przebywał w Niemczech. Z reguły jednak nieszczęśliwy kaleka powracał do swojej wsi rodzinnej, gdzie stawał się ciężarem rodziny, lub społeczeństwa polskiego, wymownie świadcząc o kulturze i sprawiedliwości społecznej Niemców. Krzywda ta polskiego ludu roboczego zostaje obecnie usunięta.

Rażącą krzywdę było również dotychczas postępowanie rządu niemieckiego w **kwestji ściągania od naszych sezonowców składek na fundusz bezrobocia.** Obieżysasi nasi w ciągu 8 do 10 miesięcy swego pobytu w Niemczech płacili składki na bezrobotnych, a gdy po skończeniu sezonu pracy stawali się bezrobotnymi, musieli powracać do Polski. Ta procedura, urągająca logice i poczuciu sprawiedliwości, przechodzi obecnie do historji: w latach następnych polski robotnik rolny w Niemczech zwolniony zostaje od obowiązku płacenia tych wkładek, co stanowi powiększenie oszczędności naszych sezonowców o przeszło pół miljona marek.

Dużo jeszcze wysiłków potrzeba, aby uregulować całokształt spraw robotniczych pomiędzy obu krajami; jeszcze wiele krzywd jest do usunięcia. Ale trzeba podkreślić, że **znaczny krok naprzód** został zrobiony w kierunku unormowania sąsiedzkich stosunków między obydwoma państwami.

Ku opanowaniu morza Śródziemnego.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Rzym, w grudniu 1926 r.

Z pokładu historycznego Bucefała — wspaniałego statku, spowitego w królewską purpurę żagli, rzucał ongi doża wenecki obrączkę ślubną w głęboką toń morską. Tym pięknym gestem symbolicznym, co roku przez wieki powtarzanym, przypominały Włochy swoje wyłączne prawa małżeńskie na wodne łono Adrjatyku. Doniosłe przewroty, zaszłe w życiu politycznem Europy, uczyniły z biegiem czasu ten uroczysty akt istotnej władzy czysto platonicznem echem bezpowrotnie, zdawało się, minionej chwały.

Od chwili, gdy na skutek wyniku wojny sukcesja austrjackiej hegemonji politycznej i ekonomicznej na Bałkanach stała się opróżniona, zabiegały Włochy o uznanie ich w charakterze uprzywilejowanego do niej pretendenta. Od tejże chwili datuje się [illegible] gra ataków i kontrataków dyplomatycznych wokół stworzonego umowami międzynarodowemi posiadania adrjatyckiego, którego piętą Achillesową jest Albanja.

Pobieżny nawet rzut oka na mapę geograficzną jasno tłomaczy sens [illegible] postulatów włoskich i... zastrzeżeń jugosłowiańskich, utrwalenie bowiem wpływów w Albanji jest równoznaczne z przekształceniem Adrjatyku w niemal już hermetycznie zamknięte morze.

Świeżo w Tyranie podpisany układ włosko-albański, jest powszechnie uważany za bardzo skomplikowaną sensację polityczną o międzynarodowem znaczeniu. Boć przecież ustanawia on, ściśle mówiąc, faktyczny protektorat Włoch nad Albanją.

Półoficjalny „Giornale d'Italia“ tłomaczy właściwy sens aktu, będącego jednem z zasadniczych ogniw w łańcuchu posunięć politycznych, któremi Duce zamierza utrwalić wpływy włoskie na Bałkanach. Są to ambicje, pojęte na dużą miarę i których historycznego źródła szukać należy w napisach na dawnych monetach Cezarów: „Rzym — stolica świata“.

W przekładzie na język nowożytnego imperjalizmu polityczno-ekonomicznego wyraża się to pomiędzy innemi w postaci bezpośredniej linji kolejowej, łączącej porty Adrjatyku via Temeszwar, Czerniowce, Kijów z Moskwą. Wspaniały ten projekt zrodził się coprawda w Belgradzie i właśnie bodaj dlatego pospieszył Mussolini usadowić się w Albanji, by, ujmując w swoje ręce klucze od wrót do morza Śródziemnego, stać się istotnym panem przyszłego transeuropejskiego traktu komunikacyjnego. Szeroko dyskutowano nad tą koncepcją już w czasie bytności Nińczicza w Rzymie — włoscy finansiści mieli zebrać na rynkach światowych niezbędne do jej urzeczywistnienia fundusze, obliczone na 100 milj. dolarów. W rzeczywistości uzyskała Jugosławja zaledwie 10 milj. dolarów, użytych zresztą na rozbudowę portu w Spalato.

„Zdrada“ Ahmed Zogo, wielkorządcy Albanji, stającego się wasalem Włoch, skłoniła belgradzkich polityków do zupełnej zmiany planów — kwestja portu w Salonikach wypłynęła ponownie na porządek dzienny. Tę reasekuracyjną akcję usiłuje jednak Mussolini sparaliżować, nawiązując z Grecją pertraktacje w celu zawarcia „paktu przyjaźni“, którego ewentualnym wynikiem byłoby udzielenie przez Ateny odmownej odpowiedzi na „salonickie“ propozycje Belgradu.

Takim jest teraźniejszy stan rzeczy. Dalszy przebieg „bałkańskiej intrygi“ w dużej mierze zależeć będzie od rezultatów... zakulisowo toczących się rozmów, które ostatecznie zdecydują o realnej wartości podpisanej w Tyranie umowy, wszystko bowiem, co bezpośrednio, lub nawet pośrednio godzi w śródziemnomorski stan posiadania, otrzymać musi sankcje Anglji i Francji, a przecież Briand i Chamberlain [illegible] zostali... laureatami Nobla.

K. - ski.

„Aerolot“.

W okresie przedświątecznym ruch pasażerski na linjach Aerolotu wzmógł się znacznie, tak, że na cały tydzień przed świętami wszystkie miejsca w samolotach były już zamówione. Również w miesiącu grudniu, mimo silnych mrozów, komunikacja lotnicza nie uległa zmianie. Samoloty pasażerskie są ogrzewane zapomocą rury wybuchowej silnika.

Polska Linja Lotnicza używa samolotów typu Junkersa, 6-osobowych, o silnikach 180—200 K. M., rozwijających przeciętną szybkość 140 km. na godzinę. Park lotniczy liczy 21 silników i 12 samolotów.

W r. 1927 ma być zorganizowana linja lotnicza między Puckiem i Kopenhagą, oraz między Lwowem (przez Jassy) a Galatzem. Na linji Puck—Kopenhaga mają kursować wodnopłatowce konstrukcji metalowej; w roku bieżącym dokonano na tej linji 10 lotów próbnych, z regularnością bez zarzutu.

„Aerolot“ obchodził w roku bieżącym jubileusz 2 miljonów kilometrów, które przebyli w powietrzu jego piloci od chwili powstania towarzystwa.

Mimo, że ruch towarowy na polskich linjach lotniczych z roku na rok wzrasta, w porównaniu jednak z zagranicą jest on bardzo mały. We Francji w r. 1925 [illegible] samoloty, oprócz 20.000 pasażerów, [illegible] 102 wagony towarów, na linjach angielskich przeszło 450 ton towarów.

MIGAWKI.

Kiepuromanja.

[illegible] ludzkość dręczona jest [illegible] gnuśnością, spada na nią [illegible] człowiek [illegible] po [illegible] w oczach, owładnięty [illegible] dominującem pragnieniem [illegible] mu szersze horyzonty [illegible]. Taki stan chorobliwy nazywa się manją. Do [illegible] utrapień ludzkich należą: [illegible]manja, megalomanja, radjomanja, ma[illegible] inna Mania, która od czasu swej protoplastki Ewy zatruwa życie ludzkie i wprowadza nieład w idealny porządek [illegible] świata, budząc poważne zaburzenia umysłowe, wiodące albo do [illegible]onego [illegible], albo do szpitala warjatów, co zresztą na jedno wychodzi.

W ostatnich czasach Sosnowiec został nawiedzony [illegible] niebezpieczną manją, [illegible] Kiepuromanją. Choroba [illegible] w co słabszych [illegible] chorobotwórcze grożą życiu umysłowemu całego pokolenia młodzieży sosnowieckiej.

Na ulicach nierzadko [illegible] spotkać młodzieńców we włochatych [illegible] trochę mniejszych rond[illegible] wy cowboyów. Są to [illegible] a la Kiepura. Inny, kiedy mówi, uważa za [illegible] mrużyć oczy jak Kiepura, a [illegible] bardziej ambitni przy rozmowie [illegible] krtań, poczem mogą wydawać dźwięki gardłano-metaliczne, myśląc, że [illegible] do złudzenia podobny do głosu Kiepury.

Mam sąsiada, który jest przekonany, że może zakasować Kiepurę. Wypija [illegible] codziennie [illegible] surowych, zjada tuzinami [illegible] gardło i wyje, jak [illegible] Jest to najniebezpieczniejszy objaw kiepuromanji. Wyrządza on niepowetowane szkody w stosunkach sąsiedzkich, zmuszając pokrzywdzonych do ostrej interwencji.

— Zamknąłbyś pan, psiakrew, buzię, bo spać nie mogę.

A sąsiad śpiewa:

— Idź preeeeecz nieszczęęęęsny! Przeklęte jest imię twooooooooje!

— Panie, wściekłeś się pan, czy co?

A ten swoje:

— Śmiej się, pajacu [illegible] śmiej się [illegible]

[illegible] wytrzymać [illegible] wpadamy [illegible] warjata, wiążemy [illegible] alarmujemy pogotowie [illegible]

[illegible] oczywiście nie przyjeżdża [illegible] znacznie ulżyło i [illegible] już tylko nucił po [illegible] przeklinając w duszy tych, [illegible]

[illegible]

wiednie zarządzenie, celem powstrzymania dalszego rozprzestrzeniania się zarazy. W przeciwnym razie znajdzie się hochsztapler, który założy w Sosnowcu szkołę śpiewu i zrobi majątek na ludziach, chcących dorównać Kiepurze ku potwierdzeniu teorji darwinowskiej, że człowiek pochodzi od małpy.

(č)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Środa

Dziś Tomasza B.
Jutro Eugenjusza S.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

„PAWIE OKO“.

W Sosnowcu w czwartek 30 b. m. po raz [illegible] „Tylko dla mężatek“. Tylko jedno przedstawienie o 8.15.

W piątek 31 grudnia [illegible] „Pawiego Oka“ uroczyście pożegnanie starego roku.

W Będzinie w [illegible] o 8.15 premjera [illegible] „Tylko dla mężatek“. Udział bierze cały zespół.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dziś:

Udziałowy: [illegible]
Oaza: [illegible]
Sfinks: Tancerz mojej żony.

Zaślubiny.

W dniu 26 grudnia r. b. w kościele św. [illegible] w Krakowie został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy: Katarzyną Ześner z domu Młotkę [illegible] i Józefem Zajączkowskim, inżynierem górniczym.

W drugim dniu ubiegłych świąt w kościele parafjalnym w Sosnowcu ksiądz szambelan [illegible] pobłogosławił związek małżeński pomiędzy [illegible] Kazimierą Skąpirzopianką, [illegible] szkoły powszechnej byłej ko[illegible] Janem Religą, pomocnikiem [illegible] stacji Sosnowiec. Młodej parze [illegible] szczęść Boże.

Nowy komisarz Kasy chorych.

[illegible] wiadomo, komisarzem Kasy chorych [illegible] p. Globartowski z Warszawy. [illegible]owski jakoś jeszcze niechętnie [illegible] bo dotąd stanowiska swego nie [illegible]. Podobno nowy komisarz zamierza [illegible] Kasy z dniem [illegible] stycznia r. [illegible] przytem [illegible]owanie swe [illegible] porozumieniu z Radą [illegible] w sprawie uregulowania wysokości stawek [illegible] w Kasie chorych.

Ceny mąki i chleba.

[illegible]

[illegible] 50 proc. — [illegible] 30 i pół gr. kilo [illegible]

[illegible]

[illegible] ostatnich [illegible] Zagłębian[illegible]

[illegible]

do [illegible] członków. Z ofiarowanych pieniędzy otrzymały poszczególne Koła: Akad. Koło Zagł. w Warszawie 715 [illegible], Koło Zagł. w Krakowie 400 zł.; Akad. Koło Zagł. w Wilnie 175 zł.; Akad. Koło Zagł. w Poznaniu 115 zł. i Akad. Kołu Zagł. we Lwowie 175 zł.

Pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa pracy, bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy wyczerpali fundusze z ustawowej akcji zapomogowej, będą obecnie w dalszym ciągu korzystali z akcji doraźnej. Jest to wielce korzystna wiadomość dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy dotychczas po wykorzystaniu z akcji ustawowej pozostawali bez środków do życia.

Kursy dokształcające.

W Warszawie otwarto będą kursy dokształcające dla higjenistek wychowawczyń przeciwgruźliczych. Kursy rozpoczną się dnia 10 stycznia 1927 r. w państwowej szkole higjeny. W lutym zaś 1927 roku rozpocznie się kurs dokształcający dla czynnych wychowawców internatów, uruchomionych w celu przygotowania fachowego personelu wychowawczego w zakładach opiekuńczych dla dzieci opuszczonych. O bliższe informacje w obydwu tych sprawach zwracać się należy do lekarza powjatowego, dra Rydera (tel. 471).

Obleżony przez policję — skapitulował.

Onegdaj około godz. 5 popołudniu do przechodzącego ulicą [illegible] Zajęcera [illegible] z Modrzejowa (Rynek 9) podbiegł [illegible] w teku niejaki Górak [illegible] i pobił go [illegible] oraz [illegible]nie. Na krzyk [illegible]runkowy, chcąc [illegible] misarjatu. Ten [illegible] i schronić się [illegible] szy się [illegible]

[illegible] który [illegible]

[illegible] wadzony do [illegible]. Tam też, rozmyślając [illegible] doszedł do przekonania, że [illegible] jest pobicie na ulicy jakiegoś Hendla czy Mendla, aniżeli walczyć w ufortyfikowanem mieszkaniu z policją.

Przykry zawód.

W D[illegible] od [illegible] czasu grasują [illegible] opryszków: [illegible] i A. Dru[illegible] do [illegible] w dzi[illegible]siejszych czasach nie popłacają, gdyż przedewszystkiem nie bardzo jest co ukraść, a następnie zarówno posiadacze, jak i policja pilnują dobrze mienia. Z tych też względów wymienieni złodzieje postanowili przerzucić się do „korzystniejszego“ zawodu, tj. do bandytyzmu. Narazie chodziło tylko o zdobycie potrzebnej broni, a ponieważ „prawdziwy“ rzezimieszek z zasady się nie kupuje, przeto i wspomniana dwójka postanowiła zaopatrzyć się w broń za pomocą kradzieży. W Dąbrowie istnieje jeden tylko sklep z bronią p. Schabowskiego przy ulicy Sobieskiego i tu zaj złodzieje układowali wykonać „zamówienie“. Jako doświadczeni fachowcy zaczęli obserwować sklep p. Schabowskiego, chcąc zbadać, kiedy najlepiej dokonać włamania. Po kilkudniowej obserwacji stwierdzili, że p. Schabowski po zamknięciu sklepu wychodzi do domu na kolację, to też postanowili podczas nieobecności właściciela sklepu dostać się do wnętrza i zdobyć tak upragnioną broń. W dniu kiedy mieli wykonać przedsięwzięcie, szczęście im nie dopisało, widzieli bowiem p. Schabowskiego, wychodzącego ze sklepu, nie zauważyli natomiast jego powrotu i kiedy złodzieje rozpoczęli mozolną pracę wyważania żelaznych drzwi, nagle zjawiła się policja i obydwu opryszków ujęła na gorącym uczynku. Okazało się, że p. Schabowski [illegible] w pokoiku przy sklepie i usłyszawszy wyraźne dobywanie się do sklepu, telefonicznie zawiadomił policję, która uniemożliwiła złodziejom ich zamiary, osadzając obydwuch w areszcie.

Co słychać z syreną?

W swoim czasie podaliśmy wiadomość, [illegible] Magistrat będziński postanowił zakupić [illegible] miejscowej straży ochotniczej specjalną [illegible] elektryczną, która w razie [illegible] nowałaby o wynikłem [illegible] Jak się dowiadujemy syrenę zamówiono [illegible] „Esper“ [illegible] wpłacając [illegible] [illegible]ych przy [illegible]

[illegible]

Wyjaśnienie.

W [illegible] ostatniej [illegible]

[illegible] bm [illegible]

Noc sylwestrowa w [illegible]

Na pożegnanie [illegible] w Będzinie [illegible] rze Zamkowej tradycyjna [illegible]

Odpowiednie [illegible] gości zamiejscowych [illegible] będą [illegible] specjalne autobusy [illegible] przeto będzie można o dogodnej dla siebie porze przybyć na zabawę, lub też ją opuścić.

Wieczór sylwestrowy w Domu ludowym.

Zarząd D. L. zawiadamia członków i [illegible]matyków, że w dniu 31 grudnia odbędzie się uroczyste zakończenie starego roku. [illegible]cja muzykalno-wokalna wraz z podsekcjami: chóralną, dramatyczną, rozrywkową gorliwie pracuje, aby program tegorocznej wieczornicy sylwestrowej wypadł jaknajlepiej i zadowolnił uczestników. [illegible] sala będzie ładnie i gustownie [illegible] muzyka dobra zadowolni [illegible] [illegible]magania. Bufet na miej[illegible] [illegible] cenami. Początek o g[illegible]

[illegible] w Grodźcu.

[illegible] opieki [illegible]

[illegible] przy [illegible] pełnionej sali obecnych rodziców i zaproszonych gości z pośród miejscowych sfer wychowawczych. Dzieci przy jasno oświetlonej i przybranej różnorodnemi ozdobami wyrobu własnego choince popisywały się śpiewem, deklamacjami i wierszykami, które nawet przez najmłodszych wychowanków wypowiedziane były z [illegible] [illegible] dzieci [illegible] zięcia [illegible]

i podziękowanie obecnym na sali członkom gminnej komisji opieki społecznej, na co odpowiedział jej prezes p. St. Kazimirowski, dziękując dzieciom za miłe spędzoną chwilę oraz kierowniczce ochronki p. Forkasiewiczowej za trudy, położone w ciągu roku ubiegłego nad wychowaniem i rozwojem umysłowym i fizycznym dziatwy, rekrutującej się przeważnie z warstw najbiedniejszych, gdyż doprawdy takie postępy dzieci osiąga się jedynie wytrwałością i z dużym nakładem pracy. Następnie każde z dzieci otrzymało torebkę z łakociami.

Przy sposobności należy dodać, iż gminna komisja opieki społecznej w Grodźcu utrzymuje obecnie dwie ochronki, do których uczęszcza około 120 dzieci i w roku bieżącym czynione były starania w celu uruchomienia trzeciej, jednakże wszelkie jej dobre chęci rozbiły się o brak odpowiedniego lokalu w dzielnicy Grodźca, która dotychczas pozbawiona jest tej tak ważnej placówki wychowawczej, a mianowicie w okolicach ul. Boleradzkiej, Zapłotniej i Zielonej.

Konferencje.

W najbliższych dniach w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędą się dwie konferencje w sprawie regulacji płac. Jedna konferencja odbędzie się w sprawie płac robotników fabryki C. G. Szen, druga fabryki Keila.

Pozwolenia na broń.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie pozwoleń na broń. Według tego okólnika z dniem 1 stycznia 1927 r. zostają wprowadzone nowe wzory pozwoleń na broń. Wzory te różnią się od dotychczasowych tem, że zawierają miejsca na przedłużenie ich ważności na okres 2 lat. Wydawanie pozwoleń na broń dla tych osób, które pozwolenia posiadały już w roku poprzednim, może odbywać się przez umieszczenie odpowiedniej adnotacji na pozwoleniu i zaopatrzenie jej podpisem i pieczęcią urzędową po pobieraniu odpowiedniej opłaty. Pozatem okólnik przewiduje, że przy wymianie pozwoleń dotychczasowych na nowe, należy w miarę możności zużytkować fotografję z pozwoleń dotychczasowych i w miarę możności wydawać nowe pozwolenia w ciągu trzech dni.

Uparty.

Warman Chaim, zamieszkały w Sosnowcu Modrzejowska 4), właściciel hotelu „Centralnego“, pomimo licznych napomnień ze strony komisji sanitarno-policyjnej nie stosuje się do obowiązujących przepisów. Może sąd, do którego została skierowana sprawa, wyleczy p. Warmana z uporu.

OFIARY.

Złożone w naszej Administracji.

A. R. na gwiazdkę dla biednych sierot Chrz. Tow., składa zł. 15.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych przesyłam za łaskawem pośrednictwem P. T. Administracji 10 zł. (dziesięć) na wieczerzę wigilijną dla ubogich przy Chrześć. Towarzystwie Dobroczynności w Sosnowcu.

— Dr. H. Krogulski.

Między nami...

AFORYZMY MAŁGORZATY PREVOST.

Otrzymujemy darmo szczęście, opłacone kosztem cierpienia innych.

W życiu kobiet — przyjaźń jest tylko antraktem.

Mówiąc o sobie, zadawalamy nasz popęd do dobra; dajemy wyraz naszej niechęci do zła, mówiąc o innych.

Mężczyźni sądzą mylnie, iż kobiecie nic się już nie należy z chwilą, gdy wyszła zamąż.

Mężczyźni szukają w miłości ucieczki i pociechy przed życiem; kobiety uciekają do życia po turbacjach miłosnych.

Prace nad rozwojem fizycznym w Zagłębiu Dąbrowskim.

NA MARGINESIE KURSU TOW. „SOKOŁ“ DLA NACZELNIKÓW I PRZODOWNIKÓW GNIAZD.

Wychowanie fizyczne społeczeństwa nie zostało ujęte w racjonalne ramy. Płynie ono burzliwie, częstokroć więcej szkody przynosząc, aniżeli pożytku. Tworzą się kluby, klubiki, szerzą się nieodpowiednie zamiłowania sportowe (piłka nożna), a racjonalny rozwój fizyczny, poza większemi ośrodkami miejskimi, jest zupełnie zaniedbany. Być może, że organizacje przedwojenne nie zdołały się przystosować do zmienionych warunków powojennych i przez to utraciły dopływ świeżych sił, względnie inne zagadnienia państwowe odwróciły uwagę społeczeństwa od tej niesłychanie doniosłej sprawy, jaką jest kwestja kultury ciała. Faktem jest jednak, że sport, gimnastyka, prace nad tężyzną fizyczną ogromnie podupadły.

Powstało natomiast szereg organizacyj zakapturzonych ekspozytur partyjnych, które więcej zajmują się organizowaniem [illegible] armji dla specjalnych poruczeń jednostek, [illegible] przysposobienia wojskowego, czy też fizycznego.

Organizacją, która wstrzymała się od wpływów partyjnych, politycznych i zachowała czystość programu odrodzenia fizycznego przy jednoczesnem krzewieniu ideałów narodowych — jest „Sokół“.

Przez swe niezłomne stanowisko — niepodporządkowania się żadnym wpływom politycznym — naraził się stronie prawej i lewej. Apartyjne, apolityczne stanowisko „Sokoła“ źle sobie tłomaczono, jako bierność, ślamazarność, nieudolstwo. Tak sobie tłomaczyć mogli tylko ci, którzyby chcieli widzieć w każdej organizacji narzędzie do użytku tej czy innej partji, które zamiast argumentów rozumowych mają zamiar argumentować siłą. Pojęcie siły wschodnie, lub meksykańskie.

„Sokół“ prowadzi istotnie pracę twórczą, jednocześnie i niewątpliwie zdoła przełamać bierność społeczeństwa. Praca idzie. Tworzą się kadry instruktorów, przodowników, naczelników wykwalifikowanych. Nie dyletantów. Świeżo ukończyło kurs w Zagłębiu Dąbrowskiem 18 naczelników gniazd i przodowników. Kurs ten, to wyraz pracy godnej pochwały. Uczestnicy byli skoszarowani. (Kurs odbywał się w Dąbrowie i trwał od 17 do 24 bm.). Wykłady i ćwiczenia odbywały się od 7 rano i trwały do wieczora. Program obejmował: musztrę formalną i karabinem, systematykę ćwiczeń wolnych i na przyrządach, lekkoatletykę, anatomję ciała, higjenę, historję sokolstwa, szermierkę na bagnety i szable — razem 18 przedmiotów. Wykładali druhowie: Hamburger, por. Jędrzejewski, Karney (prezes okręgu), dr. Kozacki, Niepiński, Pawelski i Pelc.

Gimnastyka — Tężbie służa. Jednak tych kilkunastu wykwalifikowanych naczelników i przodowników, przepojonych zdrowemi zasadami, jak należy rozwijać kulturę ciała, jak pielęgnować szczytne zasady narodowe bez poddawania się wpływom partyjnym — zrobi potężny wyłom w dotychczasowej bierności mas młodzieży robotniczej, rzemieślniczej, włościańskiej, która powinna należeć do „Sokoła“.

Kurs sokoli w Dąbrowie dla naczelników i przodowników gniazd jest wyrazem, jak powinna wyglądać racjonalna praca nad wychowaniem fizycznem.

Wiadomości ze Śląska.

Końcowe śledztwo w sprawie Lukaschka.

WSPÓŁPRACA KONSULA ILGENA ZE SZPIEGAMI. PERFIDNA KAMPANJA PRASY NIEMIECKIEJ.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej dr. Lukaschka **dobiega końca**. Jeden z aresztowanych Kuschildim Paweł z Gliwic, **przyznał się w zupełności do winy** i poczynił dokładne zeznania w sprawie metod pracy Lukaschka. Stwierdzono niezbicie, że Lukaschek w biurach Komisji mieszanej **wypłacał kilkakrotnie, aresztowanym w związku z aferą szpiegom, premje za ryczałtowe koszta wywiadu**. Niewiadomo jeszcze jednak dotychczas, jakiemi funduszami rozporządzał Lukaschek. W każdym razie **szły one z Berlina**. Następnie wyszły w śledztwie na jaw **szczegóły współpracy Lukaschka z wicekonsulem generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach Ilgenem**. Niefortunny ten dyplomata kompromituje się w roku obecnym **powtórnie, wmieszany już był bowiem w sprawę „Volksbundu“**. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie w tut. opinji publicznej, która domaga się, aby **konsulat niemiecki prowadził nareszcie tylko te sprawy, do których jest powołany**.

W miarę rozwoju śledztwa, które idzie świetnie, wykazuje się, że rozprawa sądowa **odbyć się będzie mogła bardzo niedługo**. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że oskarżeni staną przed sądem **jeszcze przed 15 stycznia roku przyszłego**.

Zagraniczna prasa niemiecka zajęła się pilnie sprawą Lukaschka, **usiłując za wszelką cenę skompromitować polskie władze**. Szczególnie zapalczywie prowadzi tę robotę wychodząca w Bytomiu **„Ostdeutsche Morgenpost“**, która we wczorajszem wydaniu napadła ostro na szefa Katowickiego oddziału drugiego sztabu generalnego — por. Zychonia. Twierdzi mianowicie, że w czasie niedawnej ucieczki do Polski z więzienia gliwickiego katowanych tam i bezprawnie aresztowanych polskich „przestępców politycznych“, por. Zychoń telefonował do prezydjum policji w Gliwicach, że **„wasi więźniowie są na terenie Polski i dobrze im się powodzi“**. Rzekomy „fakt“ ten ma niby dowodzić, że u ucieczkę więźniów polskich z Gliwic organizował wywiad polski. W sprawie tej informowaliśmy się u miarodajnych czynników i możemy stanowczo stwierdzić, że **wiadomość „Ostdeutsche Morgenpost“ jest kłamstwem, wymyślonem dla podrywania autorytetu władz polskich**. Kłamstwo to uknuł reżyserował **szef tajnej policji niemieckiej w Gliwicach Chaschler** i dla zainscenizowania rzekomej rozmowy telefonicznej **wysłał do Polski specjalnego agenta**.

Takiemi niewybrednemi metodami posługuje się policja niemiecka, a obecnie wykorzystuje to dla sprawy Lukaschka **niepoważna** prasa hakatystyczna.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Środa, dnia 29 b. m. „Lakme“. Premjera.

Czwartek, dnia 30 b. m. „Polska Krew“. [illegible]

Czwartek, dnia 30 b. m. „Dom otwarty“. [illegible]

Piątek, dnia 31 b. m. „Cnotliwa Zuzanna.“

Piątek, dnia 31 b. m. o godzinie 12-ej w nocy Reduta Sylwestrowa.

Sobota, dnia 1.1 „Robert i Bertrand“ pop.

Sobota, dnia 1.1 „Cały dzień bez kłamstwa“ wieczór. — Premjera.

BAL MASKOWY.

Bal [illegible] urządzany przez teatr polski w Katowicach, w piątek dnia 31 grudnia o godzinie 12 w nocy, zapowiada się wprost imponująco. Kasa teatru nie może nadążyć w sprzedaży biletów, po które ze wszystkich stron Śląska i Zagłębia zgłaszają się codzień setki osób. Artystyczna część balu zapowiada się nadzwyczaj imponująco dzięki temu, że biorą w niej udział [illegible] L. Zamorska, A. Lubicz, M. Czosnkówna, Stwiecki, Dialek, Reychan, Dzmesławski oraz cały zespół baletowy pod wodzą A. Luzińskiego. Świetny bufet pod wodzą [illegible] pozostawia u wszystkich niezatarte wrażenie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Delegacje w województwie.

W dniu wczorajszym p. wicewojewoda Żórawski przyjął w nieobecność p. wojewody dr. Grażyńskiego, dwie delegacje, a mianowicie: uchodźców z Niemiec, zamieszkałych w powiecie Rybnickim, oraz obywateli gminy Puńców, powiatu Cieszyńskiego. Delegacja z Puńcowa domagała się subwencji dla pogorzelców, którym przed niedawnym czasem spłonęły gospodarstwa w wielkim pożarze, jaki nawiedził tę miejscowość. Pan wicewojewoda **przyrzekł delegacji udzielenie takiej subwencji**, z nowych kredytów, które uchwali Sejm Śląski na 1927 r.

Wywóz węgla z Górnego Śląska.

W pierwszej połowie grudnia wywieziono ogółem z kopalń górnośląskich 1.120.210 ton [illegible] 30 [illegible] ton węgla, czyli o 57.000 ton mniej, jak w drugiej połowie listopada. W czasie tym **Górny Śląsk skonsumował 43.000 a inne dzielnice Polski 397.000 ton węgla górnośląskiego**. Na eksport wysłano najwięcej węgla górnośląskiego do Austrji, bo aż 135.000 ton. Potem do Szwecji wywieziono 88.000, do Anglji 73.000, do Włoch 70.000, do Danji 55.000, do Węgier i do Szwajcarji po 28.000, a do Finlandji 22.000 ton węgla górnośląskiego. Jak widać, zmieniona na rynku światowym (z powodu zakończenia strajku górników angielskich) konjunktura węglowa, **wpłynęła na razie bardzo nieznacznie** na eksport węgla z Górnego Śląska.

„Goniec Śląski“ pismem „dla inteligencji“.

Według krążących pogłosek, „Goniec Śląski“, dawniej organ Związku ludowo-narodowego, a obecnie własność p. Napierałskiego, **ma już w najbliższym czasie ukazywać się w odmiennej szacie redakcyjnej, jako pismo „dla inteligencji“**. Podobno naczelnym redaktorem „Gońca Śląskiego“ ma być p. Zawiłowski, były redaktor osławionej „Godziny Polski“, wychodzącej w Warszawie w czasie okupacji pruskiej.

Pierwsze zebranie nowego zarządu śląskiej Izby rolniczej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Katowicach pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu śląskiej Izby rolniczej, poświęcone sprawom zasadniczym, a więc **budżetowi i ukonstytuowaniu się poszczególnych sekcyj Izby**. Jak się dowiadujemy utworzone zostaną sekcje: oświatowa, rolnicza, ogrodniczo-[illegible] i ogrodnicza.

Dowcipy „Gazety Robotniczej“.

Śląski organ socjalistów „Gazeta Robotnicza“ zajęła się „Obozem Wielkiej Polski“ i pisze tak: „Przed **niedawna** wódz polskiej reakcji, **służalec zaborców, propagator zaprzaństwa** p. Roman Dmowski...“ i t. d. Przytaczamy to zdanie, jako bardzo dowcipne, ze względu na styl, treść i i pisownię. Dodajemy przytem, że Józef Piłsudski, którego „Gazeta Robotnicza“ szanuje i poważa, tytułował Romana Dmowskiego w swych listach: **Kochany Panie Romanie!** Swoją drogą jest wielka różnica między Romanem Dmowskim i Józefem Piłsudskim, a demagogicznym [illegible] z „Gazety Robotniczej“.

Spis ludności w Katowicach.

W myśl rozporządzenia Wydziału skarbowego województwa Śląskiego odbywa się obecnie spis ludności w Katowicach, według stanu z dnia 15 grudnia b. r.

Wybory do Kasy chorych.

W dniu 16 stycznia 1927 r. odbędą się wybory do Kasy chorych w Katowicach. Jak wiadomo przeciw rozpisaniu wyborów został założony protest Związku pracowników budowlanych, lecz władze wojewódzkie odrzuciły go. Niestety — mimo dosadnej nauki, jaka płynie z wyniku wyborów komunalnych na Górnym Śląsku, **polskie partje i związki zawodowe przystępują do wyborów bez przygotowania i w zupełnem rozbiciu**, już z góry przez to **przysądzając tę tak ważną placówkę jednolitemu społeczeństwu niemieckiemu**. Komentarze chyba zbyteczne...

Konfiskaty prasowe.

Onegdaj zostały skonfiskowane na Śląsku dwie niemieckie gazety, a mianowicie „Volkswille“ w Katowicach i „Katholische Volksstimme“ w Rybniku.

Wysokie gratyfikacje świąteczne na Śląsku.

W państwowych zakładach azotowych w Chorzowie **wypłacono na „gwiazdkę“ 300.000 zł. gratyfikacji dla urzędników i robotników**. Podobno dyrekcja zakładów zapytywała p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako byłego dyrektora generalnego „Chorzowa“ o wysokość gratyfikacji dla robotników i z polecenia p. Prezydenta wypłaciła ją w postaci 2 tygodniowego zarobku.

Spółka „Skarbofermu“ miała wypłacić członkom dyrekcji 1200 [illegible]

ło 170 proc. miesięcznej pensji. Podobnie rzecz się miała także w innych zakładach przemysłowych G. Śląska.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym kurs dolara w Katowicach spadł do poziomu, jaki posiadał przed świętami Bożego Narodzenia.

W obrotach międzybankowych płacono 9.02 zł. za 1 dolara.

Kronika Zawiercia.

Ś. p. dyr. Jan Zagrodzki.

Przed paroma dniami zmarł w Zawierciu dyrektor tkalni Tow. akc. „Zawiercie" śp. Jan Zagrodzki. Niespodziewana śmierć zabrała człowieka cieszącego się ogólnym szacunkiem i sympatją całego miejscowego społeczeństwa, w sile wieku i pełni działalność; jednostkę niepospolitych zalet serca i charakteru.

Śp. Jan Zagrodzki urodził się w Skałbmierzu, pow. Miechowski, w r. 1873, jako syn Bronisława, tamtejszego rejenta. Nauki początkowe otrzymał w istniejącem wówczas progimnazjum w Pińczowie, poczem ukończył szkołę średnią w Piotrkowie w 1893 roku.

Mając zamiar poświęcić się tkactwu, po ukończeniu gimnazjum odbył twardą praktykę rzemieślniczą w zakładach tkackich Libersztejna w Łodzi. Stąd wyjechał na dalsze studja do akademji w Chemnitz. Powróciwszy do kraju śp. Jan Zagrodzki rozpoczął stałą pracę w swojej dziedzinie, pracując przez szereg lat w różnych tkalniach łódzkich, m. innemi w dużych zakładach Kestenberga.

Jak wielu Polaków z Kongresówki, śp. Jan Zagrodzki wyjechał do Rosji, gdzie w krótkim czasie, dzięki niepospolitym zdolnościom i głębokiej wiedzy fachowej objął stanowsko dyrektora w olbrzymiem przedsiębiorstwie Konawałowa, w Wiczudze, gub. Kostromskiej. Tutaj, po ożenieniu się z Polką p. Jasińską, dom śp. Jana Zagrodzkiego stał się ośrodkiem polskości wśród nadwołżańskiej kolonji emigracyjnej.

Po wojnie i po przejściu rewolucji rosyjskiej, śp. J. Zagrodzki powrócił do kraju, i tu w r. 1919 objął stanowisko w Tow. akc. „Zawiercie".

Działalność jego na miejscowym terenie zyskała mu uznanie w najszerszych warstwach, przedwczesna śmierć pogrążyła w żalu wielu, którzy niejedno mieli mu do zawdzięczenia.

Cześć Jego pamięci.

Nagroda konkursu muzycznego.

Jak donoszą ze Lwowa, odbył się tam sąd konkursowy „Echa — Macierzy", w składzie dyr. Tow. muzycznego M. Sołtysa, prof. W. Fremanna, dyr. Stadlera, dyr. Rangla i d-ra Schmidta, który orzekł, że żaden z nadesłanych na konkurs utworów nie kwalifikuje się do odznaczenia 1-szą nagrodą, wobec czego nagrody tej nie przyznano nikomu. II-gą nagrodę otrzymało godło „B-moll". III-cią nagrodę za utwór „Pieśń o Pędzisławie" (godło „Rybałt") otrzymał p. Stanisław Rączka z Zawiercia, który winien zgłosić się po nagrodę w kwocie 200 zł. do d-ra St. Schmidta Lwów, Brajerowska 16.

Pożar.

Na tle sporu pomiędzy lokatorami, braćmi Ignacym i Leonem Germalą a gospodarzem domu przy ul. Paderewskiego, p. Połeczkiewiczem, doszło do ostrych scysyj i nieporozumień. Ostatnio, aby zemścić się na gospodarzu, bracia Germalowie, wyniósłszy cenniejsze rzeczy z mieszkania, podłożyli ogień. Pożar stłumiono w zarodku.

Sprawcy aresztowani. Na miejscu znaleziono putzwolle, które służyły do rozniecenia ognia.

Polacy w Niemczech.

50.000 MORGÓW NA KOLONIZACJĘ NIEMIECKĄ.

Według informacyj „Schlesische Ztg.", książę Carolath z Bytomia przeznaczył 6 swoich posiadłości ziemskich, położonych na Śląsku niemieckim na parcelację dla kolonistów niemieckich. Na obszarze, wynoszącym 50 tys. morgów zostaną utworzone 50 do 60-morgowe gospodarstwa, przyczem ks. Carolath zobowiązał się dostarczyć kolonistom na własny koszt budulec oraz żywego [illegible] stów będą przedewszystkiem uwzględniani uchodźcy niemieccy z Poznańskiego i chłopi z Hessji. **W ten sposób stworzoną zostanie nowa wyspa kolonizacji niemieckiej na pograniczu polskiem.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rokowania polsko-niemieckie.

W „Times" ukazała się notatka pt. „Poland and Germany" o przebiegu i zerwaniu polsko - niemieckich rokowań handlowych. Wiadomość powyższa jest nieprawdziwą.

Rokowania polsko-niemieckie nie są odłożone „ad infinitum", jak to podaje „Times" lecz czasowo przerwane do pierwszych dni stycznia 1927 roku.

Kwestja spółek akcyjnych nie była w dotychczasowych rokowaniach prawie wcale omawiana i choćby dlatego nie mogła być powodem do zerwania pertraktacyj, jak to czytamy w notatce „Timesa".

Główne trudności w dotychczasowych rokowaniach nie były natury politycznej, lecz przeważnie gospodarczej i tyczyły się one głównie wywozu do Niemiec polskich produktów agrarnych, w szczególności zaś mięsa, bydła i trzody chlewnej, które są najważniejszą częścią polskiego wywozu do Niemiec.

Żądając od Polski około 600 zniżek celnych (jedna trzecia część wszystkich polskich stawek celnych). Niemcy nietylko nie przyznali dotąd Polsce kilku tylko obchodzących ją zniżek celnych, ale odmawiając jej faktycznego równouprawnienia z innemi państwami dostarczającemi Niemcom bydło, trzodę chlewną i mięso. Stanowisko takie znajduje się w jaskrawej sprzeczności z klauzulą największego uprzywilejowania w obrocie towarowym, która jest przecież fundamentem niemieckiej właśnie polityki handlowej i której się też właśnie przedewszystkiem Niemcy domagali, a którą im Polska, czyniąc dużą ofiarę z własnych żywotnych interesów, w dotychczasowych rokowaniach w zasadzie przyznała.

W dziedzinie spółek handlowych i wzajemnych praw osób fizycznych Polska przyznała Niemcom dotąd wszystkie te prawa i przywileje, jakie otrzymali oni od Francji, Włoch, Belgji, Anglji i niektórych innych krajów, z któremi zawarli już traktaty handlowe. Niemcy natomiast chcą pozbawić niektórych praw w Niemczech robotników polskich, to jest tą jedyną kategorję Polaków, którzy w większych ilościach wyjeżdżają do Niemiec i są tam, podług licznych świadectw właścicieli ziemskich, niezbędni dla robót polnych.

Kronika gospodarcza.

PRZYWÓZ I WYWÓZ W LISTOPADZIE

W listopadzie przywieziono do Polski 251.066 ton towarów za sumę 187.476 tysięcy zł. obiegowych. Największą sumę w przywozie osiągnęły materjały i wyroby włókniste (69.682 tysięcy zł. obiegowych), następnie produkty spożywcze (31.172), materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne i organiczne (13.662), produkty zwierzęce (13.211), maszyny i aparaty (9.484), metale i wyroby z metali 9.159) i inne.

W tym samym czasie wywieziono 2.284.922 ton na sumę 288.729 tysięcy zł. obiegowych. W tem produktów spożywczych wywieziono na sumę 70.588 tys. zł. obiegowych, paliwa — 64.412, materjałów i wyrobów drzewnych — 29.857, metali i wyrobów z metali — 24.989, zwierząt — 9.754, materjałów i wyrobów włóknistych — 9.667.

HANDEL Z POSZCZEGÓLNYMI KRAJAMI. W okresie styczeń — październik 1926 r. przywóz towarów do Polski wynosił 697.346 tysięcy zł. w złocie, wywóz natomiast 1.055.559. W porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego wywóz zwiększył się o 26.787 tysięcy zł. w złocie, przywóz zaś zmalał o 784.289 tysięcy zł. w złocie. W przywozie w r. b. pierwsze miejsce zajmują Niemcy (159.108), następnie Stany Zjednoczone (124.654), Anglja 71.778), Francja (52.570), Austrja (47.407), Włochy (35.976), Czechosłowacja (33.365), Holandja (30.171) i inne. W wywozie również przedewszystkiem Niemcy (255.925), a potem Anglja (182.914), Austrja (113.106), Czechosłowacja (95.172), Szwecja (55.160), Danja (43.384), Francja (37.447) i inne.

DOLARÓWKA W STYCZNIU. W dniu 3 stycznia 1927 r. będzie wylosowanych 57 premij serji drugiej 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej na ogólną sumę 25.000 dolarów.

W SPRAWIE BLANKIETÓW WEKSLOWYCH. W myśl rozporządzenia ministra skarbu o przepisach wykonawczych do ustawy z dnia 1.7.1926 r. o opłatach stemplowych urzędowe blankiety wekslowe, będące obecnie w obiegu, mogą być używane aż do dalszego zarządzenia. W związku z powyższem Ministerjum skarbu komunikuje, iż do blankietów wspomnianych należą również 20 i 30 groszowe z tem zastrzeżeniem, że — zgodnie z art. 122 cyt. ustawy — blankiet 20-to groszowy służyć będzie z dniem 1 stycznia 1927 r. do wystawienia weksla na sumę nieprzekraczającą 50 zł. (dotychczas 60 zł.), 30 groszy zaś od daty powyższej do wystawienia weksla na sumę ponad 50 do 100 złotych (dotychczas 90 zł.). Zarazem Ministerjum skarbu oznajmia, iż słowa: „z terminem trzechmiesięcznym", umieszczone na blankietach wekslowych, wydanych przed dniem 1 stycznia 1927 r., a pozostających narazie nadal w obiegu, będą z dniem 1 stycznia 1927 r. bez znaczenia wobec tego, iż ze stanowiska nowej ustawy o opłatach stemplowych termin płatności weksla nie ma wpływu na wysokość opłaty stemplowej.

OBNIŻENIE PODATKU. P. minister skarbu oraz p. minister przemysłu i handlu podpisali rozporządzenie, mocą którego od dnia 1 stycznia 1927 r. zostaje obniżona stawka podatku od wszelkich obrotów handlu hurtowego do 1 proc. Rozporządzenie to ukaże się w Dzienniku Ustaw w dniach najbliższych.

KARTEL ŻELAZA I STALI. Przystąpienie przemysłów czechosłowackiego, austrjackiego i węgierskiego do europejskiego kartelu żelaza i stali zostało podpisane. Umowa wejdzie w życie z chwilą podpisania jej przez przedsiębiorstwa wchodzące w rachubę co nastąpić ma w najbliższych dniach. Czechosłowacki przemysł żelazny otrzyma w kartelu kwotę w wysokości 5 pr. ogólnej produkcji kartelu, równającej się produkcji czechosłowackiego przemysłu z pierwszego kwartału 1926 r., która wynosi okrągło 326.000 ton. Na Witkowskie zakłady przypada 37 pr., dla praskiego przemysłu żelaznego 25 pr. na górniczo-hutnicze towarzystwo 21.7 pr. czechosłowackiej kwoty. Również podpisano utworzenie europejskiego kartelu szynowego, do którego przystąpiły i Niemcy. Nieznane są jeszcze wiadomości, czy do powyższego kartelu przystąpiła Anglja.

ZŁOTO WE FRANCJI. Że Francja posiada złoto, o tem wiedzieli już starożytni Rzymianie i Gallowie. Mamy nawet pewne wskazówki, iż próbowali je eksploatować. Później jednak zupełnie wydobywanie tego cennego kruszcu zarzucono. Dopiero obecnie, gdy po wojnie brak złota daje się we Francji ciężko we znaki, rozpoczęto znów poszukiwania. Doprowadziły one do odnalezienia złota w Mayenne, Ille de Vilaine, w okolicach Brioude nad górą Loarą, w Puy-de-Dome i we wschodnich Pirenejach. W dwunastu miejscowościach przystąpił rząd francuski do wydobywania złota. Odbywa się ono w dwojaki sposób: złoto z rtęcią tworzy amalgamat, z którego łatwo je chemicznym sposobem wyodrębnić. Inny sposób polega na działaniu na złoto cjanku potasu. Produkcja jedynej przed wojną kopalni w Lucette wyniosła w 1917 roku 709.384 franków złotych. Później z powodu podrożenia robocizny eksploatację przerwano. Dziś zniżka franka i zwyżka ceny złota znów pozwoliła na wznowienie eksploatacji.

Z giełdy warszawskiej

AKCJE.

Cedula giełdy warszawskiej z dn. 28.12.

Bank Dyskontowy 10.00. Bank Polski 86.50—86.80, Bank Przem. Lwów 0.11. Bank Tow. Spółdz. 90.00. Browar Boveri 1.50. Siła i Światło 21.50, Częstocice 1.20. Cukier 2.95—2.90. Firlej 26.00. Łazy 0.16. Drzewo 0.42. Węgiel 70.00. Nobel 2.15. Polski Przem. Naftowy 0.60. Spirytus 1.60. Cegielski 13.50. Lilpop 16.25, Modrzejów 3.85, Norblin 94.00. Ortwein 0.22. Ostrowiecki 8.50—8.40—8.50. Rohn 0.60. Rudzki 1.09—1.08, Starachowice 2.05. Ursus 1.05. Zawiercie 14.00. Żyrardów 10.25—10.40—10.25, Jabłkowscy 0.11. Syndykat 1.50. Majewski 21.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00. Londyn 43.77, Paryż 35.85. Wiedeń 127.46. Praga 26.72, **Włochy 41.16, Belgja 125.56, Szwajcarja 174.55.**

Tendencja dla akcyi i walut niejednolita.

Amerykanizacja Polski.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się w Warszawie poświęcenie nowej, wielkiej fabryki p. f. „Adolf Gąsecki i Syn".

Po uroczystem akcie odbył się bankiet, na którym szereg mówców z profesorem B. Koskowskim na czele, wypowiedziało szczegóły tak ważne, że obowiązek dziennikarski nakazuje nam podać je szerokiej opinji.

* * *

Niemcy zalewają cały świat produktami swego przemysłu chemicznego.

Lekarstwa w setkach najprzeróżniejszych gatunków importujemy z zagranicy Nasz rynek aptekarski zalany jest przez wyroby obce.

A tymczasem Polska jest w nędzy, przemysł nietylko nie występuje na rynki międzynarodowe, ale nawet własnych zaspokoić nie może.

Wszystko zatem, co twardo i zuchwale broni się przed nędzą i walczy z nią skutecznie, powiększając polski stan posiadania i rozszerzając polskie rynki zbytu — jest godne podziwu i mocnego poklasku.

* * *

Wiele własnych preparatów oryginalnych i innych, wedle pomysłu obcych chemików, produkować będziemy w Polsce właśnie w fabryce Gąseckiego.

Gąsecki wybija zarazem, jako pionier polskiej farmacji, wielkie okno na świat.

Persja i daleki wschód już są oddawna jego klijentami.

Pierwszorzędna jakość jego fabrykatów rzetelna obsługa, dokładność i uczciwość, zjednały mu tam chlubne imię.

Jest to już nietylko komplement dla dobrego przemysłowca. Jest to zarazem uznanie dla Adolfa Gąseckiego jako dla wybitnego i zasłużonego obywatela.

To zaś, że w tak ciężkich czasach znalazł się jednak człowiek z rozmachem amerykańskim i amerykańskim uporem, śmiało kroczący sam drogą ciągle naprzód świadczy o tem, że mimo wszelakie głosy pesymistów i zawodowych stękaczy — naród polski żyje mocnym oddechem i stwarzy u siebie... nową Amerykę.

Kiedy zaś kraj nasz pokryje się gęstą siecią takich firm, jak „Adolf Gąsecki i Syn", będziemy mogli śmielej patrzeć w przyszłość.

Zaznaczyć wypada, że słynne proszki od bólu głowy z „Kogutkiem" są wyrobami tejże firmy.

LOTNICTWO.

RADJO A ŻEGLUGA POWIETRZNA.

W Paryżu rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji komitetu lotniczo-radjowego. Komitet zajmuje się bardzo ważnemi zagadnieniami, dotyczącemi wszechstronnego zastosowania radja w lotnictwie. Poza sprawą przesyłania lotnikom, będącym w powietrzu, wiadomości meteorologicznych, omawiany jest nadzwyczaj ciekawy problem zorganizowania nadziemnych kabli o wysokiem napięciu wzdłuż linij lotniczych. Aparaty umieszczone w samolotach, mając ustawiczny kontakt z kablem, wskazywałyby lotnikom wszelkie uchylenia od wytycznej drogi, umożliwiając im tem samem znakomicie orjentację, przy złej pogodzie, kiedy horyzont niewidocznym jest dla oczu.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ŻEGLARZY POWIETRZNYCH.

Dnia 17 bm. odbył się w Paryżu kongres międzynarodowego związku żeglarzy powietrznych. W kongresie reprezentowanych było 18 państw i po raz pierwszy wzięły w nim udział Niemcy, które w ostatnich czasach dopuszczone zostały do związku. Związek przyznał złoty medal za rok bieżący angielskiemu lotnikowi Cobham za jego lot Londyn — Australja. Następne zebranie związku odbędzie się 25 stycznia 1927 roku.

GENEWA — CENTREM KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Paryski „Le Matin" donosi, że Genewa ma wszelkie szanse, aby zostać najpoważniejszem centrem komunikacji powietrznej nietylko europejskiej, ale i światowej. Siedziba Ligi Narodów ma otrzymać połączenie lotnicze do Budapesztu, Wrocławia, Pragi, Berlina, Hamburga, Amsterdamu i Londynu, a nadto [illegible] plan zorganizowania dróg na południe Francji, Afryki północnej, a nawet Ameryki Południowej. Po zorganizowaniu **komunikacji nocnej, Genewa ma uzyskać komunikację, łączącą ją w ciągu 20 godzin ze wszystkimi** [illegible]

Z całej Polski.

ZGON SENATORA.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w Krakowie na zapalenie płuc senator Leon Misiołek (PPS.) w wieku lat 67. Pogrzeb odbył się wczoraj.

JUBILEUSZ „SOKOŁA"-MACIERZY.

W r. 1927 upływa 60 lat od założenia pierwszego gniazda „Sokoła" we Lwowie. Nosi on dziś nazwę Sokoła—Macierzy. Jubileusz swój Sokół—Macierz postanowił obchodzić 5 i 6 czerwca 1927 roku uroczyście i okazale, zapraszając na nią wszystkie gniazda w Polsce. Jednocześnie odbędzie się pierwsza polska wystawa sportowa, w której Sokół musi być reprezentowany. Sokół — jubilat prosi więc wszystkie gniazda o jaknajwcześniejsze nadsyłanie kart pocztowych z pieczątką Towarzystwa, rokiem założenia i ilością członków, oraz fotografij gmachu, boiska, grup, ćwiczeń itp. oraz o zawiadomienie, które gniazda i w jakiej liczbie wezmą udział w zawodach.

ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

Uroczysty obchód 8 rocznicy powstania wielkopolskiego rozpoczął się w Poznaniu w niedzielę wieczorem capstrzykiem wojskowym. W poniedziałek o godzinie 8 rano orkiestra wojskowa odegrała pobudkę z wieży ratuszowej. Ks. oficjał Meysner odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie delegacje udały się na cmentarz i złożyły na grobach poległych powstańców wielkopolskich wieńce o barwach narodowych. Wieczorem w sali uniwersytetu poznańskiego uroczysta akademja, którą zagaił prezes Komitetu obchodu płk. rezerwy J. Lange, dając w swem przemówieniu genezę powstania wielkopolskiego i streszczając wszystkie poprzedzające je wypadki. Z kolei zabrał głos gen. broni Józef Haller, który w mocnych słowach zaapelował do powstańców o utrwalenie czynu powstańczego i nieustawanie w pracy nad odbudową Polski i umocnienia w niej zachodniej cywilizacji i chrześcijańskiej kultury. Przemówienie gen. Hallera przyjęto żywiołowemi oklaskami.

TRAGICZNY WYPADEK.

Bileter stacji Białystok polskich kolei państwowych, Stanisław Gała-iński, uszczuplając sobie nędznego utrzymania kształcił dwu synów: starszego Jana (23-letniego) w szkole wojskowej na oficera i młodszego Edmunda (20-letniego), który kończył gimnazjum w Aleksandrowie Kujawskim. Obaj synowie zjechali na święta Bożego Narodzenia do ojca. Jan, jako wojskowy, miał rewolwer systemu brauning. Dnia 22 bm. położył broń tę w pobliżu na oknie. Młodszy zaś Edmund przez ciekawość wyjął rewolwer i zaczął coś majstrować około niego, co zobaczywszy Jan, zaczął gromić i kazał rewolwer natychmiast położyć na miejscu, lecz w tej chwili Edmund wywołał wystrzał i zranił się w głowę. Jan, w rozpaczy i rozdrażnieniu nerwowem, z tego samego rewolweru strzelił sobie w skroń i padł trupem na miejscu. W parę godzin potem zmarł Edmund. Ojciec, który tak odrazu stracił obu synów, będących jego pociechą i nadzieją, od zmysłów odchodzi z rozpaczy.

ZUCHWAŁY NAPAD.

Stacja kolejowa w Rawie Ruskiej w Małopolsce wschodniej była terenem zuchwałego napadu. Przed budynek kolejowy zajechały sanki, w których siedziało kilku nieznanych osobników. W chwili tej urzędniczka, pełniąca dyżur, wyszła z lokalu kasy osobowej, z czego skorzystali bandyci, wdzierając się do środka kasy osobowej i porywając przeszło tysiąc złotych. Bandyci umknęli z wielką szybkością tak, iż zarządzony za nimi pościg nie dał żadnego rezultatu.

ŻYWCEM ZASYPANY ZIEMIĄ.

We wsi Marchwacz, powiatu Kaliskiego, Józefowi Kasprzakowi, zamieszkałemu zdala od wsi, na odludziu, zamarzła studnia. Mimo święta studnię zgodził się rozkopać 18-letni Józef Małolepszy, zamieszkały w sąsiedniej wiosce. W pewnej chwili, kiedy Małolepszy zajęty był rąbaniem lodu w głębokości 7 metrów, ściany studni osunęły się i nieszczęśliwy robotnik został zasypany ziemią. Na wieść o wypadku zbiegli się wieśniacy i rzucili się z pomocą Małolepszemu i po upływie trzech godzin wydobyli go z pod gruzów nieżywego.

ŚWIĘTOKRADZTWO

W Krakowie dokonano nowej kradzieży świętokradzkiej w kościele Karmelitów. Z ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej skradziono 2 sznury pereł, 1 sznur bursztynów, 1 złotą bransoletkę i 2 srebrne serca. Zarządzone śledztwo dotychczas jeszcze nie ujawniło sprawców kradzieży.

POŁKNĘŁA WŁASNĄ SZCZĘKĘ.

P. Klimowa, zamieszkała w Pabjanicach przy ul. Pustej, idąc na spoczynek, zapomniała wyjąć z ust sztuczną dolną szczękę. Podczas snu Klimowa szczękę połknęła. Zbudzeni jękami K. domownicy, zawezwali lekarza Kasy chorych, który zaopinjował, że w celu wydobycia szczęki z żołądka nieszczęśliwej, niezbędna jest operacja. W związku z powyższem Klimową przewieziono do szpitala w Łodzi.

ARESZTOWANIE PRUSKIEGO AGITATORA.

Rumuński poddany Kazimierz Hackel, były wydawca pisma „Ostdeutsche Volksbund" i agitator pruski, uprawiający na terenie Rumunji działalność antypaństwową, został ostatnio aresztowany w Katowicach, i przez nich sprowadzony do Lwowa do dyspozycji władz tutejszych. Przed paru dniami Hackel, jako poddany rumuński, został odstawiony konwojem do granicy, władze jednak pograniczne Rumunji odmówiły przyjęcia go. Wobec tego Hackel sprowadzony został z powrotem do Lwowa i osadzony tymczasowo do dalszych zarządzeń władz w areszcie.

ZAMORDOWANIE DRÓŻNIKA.

Pod Łaskiem zamordowano w okrutny sposób dozorcę szosowego Pawła Malczyka. Jak stwierdziło śledztwo, padł on ofiarą zemsty dwuch handlarzy koni, braci Michalskich, którzy zadali mu 15 ran nożami i gdy wyzionął ducha, ukryli trupa w krzakach. Zbrodniarzy aresztowano.

Spis ludności w Rosji sowieckiej

Przeprowadzony w tych dniach ogólnorosyjski spis ludności był pierwszorzędnym wydarzeniem w historji państwa sowietów.

Ludność rosyjska reagowała

bardzo żywo na niezwykłe to przedsięwzięcie rządu moskiewskiego, przyczem uczucia większości obywateli rosyjskich były dla imprezy tej niezbyt przychylne. Urzędnicy konskrypcyjni mieli wobec tego do pokonania niemałe trudności.

Jedną z największych trudności, która jednak była w zupełności niezależna od nastrojów ludności, były złe warunki transportowe. W niektórych prowincjach urzędnicy konstrukcyjni zmuszeni byli chodzić

pieszo od wsi do wsi,

od miasteczka do miasteczka. Inną zaś, nie mniej poważną trudność, wynikała z tej okoliczności, że większość włościan jest analfabetami. Komisarze konskrypcyjni zmuszeni byli bardzo często godzinami całemi objaśniać włościanom, o co im właściwie chodzi, gdyż inaczej

chłopi wahali się stanowczo

udzielać im jakichkolwiek informacyj.

Jednym z największych wrogów spisu ludności były... psy. Bardzo często się zdarzało, iż urzędnicy konstrypcyjni nie chcieli pełnić swych obowiązków, oświadczając, że psy nie wpuszczają ich do domów, rwą odzież i gryzą.

Szczególnie trudne zadanie mieli do rozwiązania urzędnicy konskrypcyjni w gubernjach Charkowskiej i Wjatskiej, gdzie wśród ludności utrzymywały się pogłoski, jakoby spis ludności odbywał się

z rozkazu antychrysta,

który wraz ze swymi uczniami przyłożyć ma, będzie podczas spisu swą pieczęć na plecach każdego obywatela.

Podczas spisu ludności dochodziło bardzo często do nader pociesznych incydentów. Na kwestjonarjuszach odpowiadano często na pytanie co do rodzaju zawodu — „złodziej". Jeden z naiwnych obywateli na pytanie powyższe odpowiedział w sposób następujący: „Wsuwam rękę do cudzej kieszeni, — no i z tego żyję".

Pewna Niemka, dość słabo jeszcze władająca językiem rosyjskim, odpowiedziała na pytanie urzędnika konskrypcyjnego co do jej narodowości:

„Proszę wybaczyć, ale to jest już moja tajemnica".

A na pytanie, czy jest zamężna, — Niemka w najwyższem oburzeniu odpowiedziała: „To jest moja sprawa osobista. Jeśli pan sądzi, że skoro władam językiem rosyjskim, można stawiać mi takie nieprzyzwoite pytania, bardzo się pan myli". Niemka ta złożyła następnie skargę na urzędnika konskrypcyjnego, który rzekomo wypytywał ją się o

rozmaite niecenzuralne szczegóły.

Często się zdarzało, że kobiety, będące w ciąży, domagały się z całą stanowczością by zarejestrowano również ich nieżyjące jeszcze dziecko.

Nieraz zdarzało się, iż komisarze konskrypcyjni musieli rejestrować małżeństwa, składające się z jednego małżonka i dwuch żon. Tak np. w pewnem mieście prowincjonalnem obywatel jeden żył z dwiema żonami: jedną starszą, a drugą młodziutką. Choć starsza z nich była zarejestrowana w urzędzie małżeństw i była matką 6 dzieci, żądała z całą stanowczością, by komisarz konskrypcyjny wniósł ją na listę jako pannę. Podobnych wypadków było bardzo wiele.

Zdarzało się też, że urzędnik konskrypcyjny przychodził do jakiegoś domu w chwili, kiedy

odbywała się tam uczta weselna,

lub inna jakaś uroczystość. Zebrania częstowali wówczas urzędnika wódką, stawiając mu jednocześnie „ultimatum": „jeśli będziesz pił, wszystko ci powiemy, — a jeśli nie, nie dowiesz się niczego".

Zaznaczyć należy, iż dotychczas znane są szczegóły spisu ludności

dopiero z centralnych prowincyj rosyjskich.

Najciekawszych więc „osobliwości" sowieckich dowiemy się dopiero wtedy, kiedy do Moskwy nadejdą kwestjonarjusze i sprawozdania z Syberji i innych bardziej od ośrodków kulturalnych odległych miejscowości.

Najdłuższa i najkrótsza kara więzienia.

Sąd hiszpański zasądził pewnego złoczyńcę za liczne przestępstwa na karę 483 lat ciężkiego więzienia. Wówczas [illegible] [illegible] w tym kierunku.

Tymczasem zapiski miasta Ales udowadniają, że w r. 1893 skazano miejscowego burmistrza za popełnienie 217 fałszerstw na karę 3038 lat. Jest to najdłuższa dotychczas znana kara, wymierzona przez władze sądowe.

Najkrótszy natomiast okres pozbawienia wolności na mocy wyroku zanotowano przed dwoma laty w Chicago, za otwarcie i przeczytanie listu przez urzędnika pocztowego, adresowanego do jego żony. Sędzia w uzasadnieniu wyroku oświadczył skazanemu, że prawa Stanów Zjednoczonych muszą być przez wszystkich obywateli jednakowo szanowane, a tem samem i naruszenie tajemnicy listowej pociąga za sobą ujemne następstwa. Stosownie do postępowania wyznaczono urzędnikowi areszt na okres 25 sekund. Po odczytaniu wyroku sędzia wyjął z kieszeni zegarek, położył go na biurku i po upływie wyżej wymienionego czasu oświadczył zasądzonemu, że „odzyskał wolność".

Analogiczną prawie sprawę podają kroniki sądowe Londynu, gdzie w r. 1924 za kradzież z nędzy paru serwetek skazano winowajczynię na 10 minut aresztu.

Wieści z Rosji.

WYSIEDLENIE OBYWATELI ZIEMSKICH

Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych Rykow odczytał sprawozdanie z akcji wysiedlenia byłych obywateli ziemskich na terytorjum rosyjskiej sowieckiej republiki federacyjnej. Rykow oświadczył, iż spis byłych obywateli ziemskich, zamieszkałych dotychczas w swych byłych majątkach, objął na terytorjum wymienionej republiki 10.520 rodzin. Z tej liczby uchwalono wysiedlić 3.948 rodzin. Dotychczas wysiedlono 3.500 rodzin. Co do reszty rząd sowiecki uznał, iż pobyt ich w miejscach byłego zamieszkania nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu, wobec czego pozostawiono im prawo dalszego zamieszkiwania w swych majątkach oraz korzystania z ziemi na ogólnych podstawach.

SAMOBÓJSTWO CZŁONKA C. K. W.

Popełnił tu samobójstwo członek centralnego komitetu wykonawczego, prezes rady gubernialnej związków zawodowych w Woroneżu, komunista Markowicz. Powodem samobójstwa Markowicza, który przybył do Moskwy w celu wzięcia udziału w konferencji sowieckich związków zawodowych, było ujawnienie jego udziału w akcji opozycyjnej oraz grożące mu niebezpieczeństwo wydalenia z partji.

DROGI W Z. S. S. R.

Moskiewska „Biednota" uskarża się na coraz bardziej opłakany stan dróg w Rosji. Na 44.000 kilometrów państwowych szos w znośnym stanie jest zaledwie 12.000 klm. Jeszcze gorzej przedstawiają się lokalne drogi (10 proc.) oraz mosty (20 proc.) Komisarjat komunikacji obliczył, iż straty, wynikające z tak fatalnego stanu rzeczy, a zmuszające do przepłacania przewozu towarów końmi, wynoszą przeszło pół miljarda rubli rocznie.

Ze świata.

WIELKA ZMIANA W PARYŻU.

Paryż poczyna opłakiwać zwyżkę franka. Knajpy nocne Montmartru świecą pustkami, urzędnicy w biurach turystycznych próżnują, portierzy hotelowi stają się znów uprzejmi, kelnerzy chętnie usługują ludziom, mówiącym nawet bez akcentu po francusku, szoferzy zgadzają się na normalne napiwki. Paryż staje się znów francuskiem miastem, za dolara bowiem dostaje się już tylko 25 a nie 45 franków, co wywołało gromadną ucieczkę cudzoziemców. W najgorszej sytuacji znaleźli się [illegible] Paryżanie — [illegible] nie mają dokąd wyjechać.

KOSZTOWNOŚCI CARSKIE W PARYŻU.

Z Londynu przybył do Francji członek sowieckiej misji handlowej w Anglji Borenstejn, który przywiózł ze sobą szereg kosztowności, których kupno zaproponował jubilerom francuskim. Wśród tych kosztowności znajdują się mowy, pochodzące ze skarbców carskich, między innemi jedna z koron cesarzowej rosyjskiej, szpada cesarza Pawła oraz różowy brylant, który ongiś stanowił własność Katarzyny II. Jak dotychczas, pertraktacje w sprawie sprzedaży tych kosztowności nie doprowadziły do skutku.

PRÓCZ ODSZKODOWAŃ PENSJE.

Niemieckie rodziny, panujące ongiś, zadowoliły się odszkodowaniem, przyznanem im przez kraj z tytułu utraty tronów. Pobierają książęta również i pensje, jako dymisjonowani oficerowie armji — Eitel Fryderyk Hohenzollern, były generał dywizji, 9.936 marek rocznie, jego brat, Oskar, ex-generał brygady 6.074 marek, książę Wirtemberski b. feld-marszałek 16.988 marek etc. Ogółem wypłaca skarb Rzeszy 21.300.000 marek rocznie 1.753 byłym dygnitarzom wojskowym Wilhelma, podczas gdy emerytury cywilne urzędników wysokiej rangi, których jest 104, wynoszą 1.700.000 marek rocznie, co razem stanowi poważne obciążenie budżetu.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od niedzieli 26 grudnia 1926 r. Wielce urozmaicony świąteczny program. Wielka rewja humoru i śmiechu! Przepiękna symfonja miłości i piękna! Bajeczny czar upojnych melodji! Rozkosze, miłostki, zdrady i grzeszki!

„Wiedeń, miasto moich marzeń"

Wytworna i pikantna salonowo erotyczna komedja w 8-iu akt. W roli głównej najpiękniejsze kobiety świata przy współudziale ulubieńca kobiet **Harry Liedtke.**

WKRÓTCE!!! Najpotężniejszy arcyfilm świata jaki dotychczas ukazał się w dziedzinie kinematografji **„Kurjer Carski"** w roli głów... N. Kowanko i I. Mozżuchin

Kino Sfinks

Niebywały program! — — Niebywały program! Od poniedziałku 27 go grudnia do 1-go stycznia.

„Tancerz mojej żony"

pikantna farsa w 10 akt. W roli głównej słynny artysta WILLI FRITSCH.

FERDEK i MERDEK Komedja w 2 akt. Nad program! — — Nad program!

3 atrakcje na scenie:
1) Tancerka na drucie
2) Fis Dis muzykalny numer
3) Bęben nowoczesny instrument.

Anons! — Anons! Od niedzieli 2 stycznia **„Trzy tygodnie miłości królowej"** dramat w 10 akt.

Wkrótce **„TRĘDOWATA"** (Pieśń miłości) w roli głów. SMOSARSKA.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK"

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja"



ALBORIL

Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

ZŁOTY  MEDAL

FABRYKA CHEMICZNA

P. STRAHL i SKA

SZOPIENICE G. ŚL.

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur, spt. Schlecht, zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12.

DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1927 r. o godz. 10 w Zawierciu przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z lin drucianych, oszacowanych na zł. 1,250,00 i w II terminie ruchomości składających się: z drutu, wagi i koni polowej oszacowanych na zł. 870 należących do fabryki „Liniarnia" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Okręgowy Egzekutor przy powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Zawierckiego.

8062 (—) St. Wilk

Ś. † p.

STEFAN MUCHA

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 27 grudnia 1926 r. przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 124 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 29 grudnia o godz. 2 popoł. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku: Rodzice siostry i bracia

8068





Zakład Tapicerski JAN MALINOWSKI SOSNOWIEC ul. Kościelna nr. 9

Wykonywa wszelkie obstalunki i przeróbki w zakres tapicerstwa wchodzące z własnych i powierzonych materjałów. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny przystępne. 8017 2

Kupno i sprzedaż.

Wyprzedaż reszty towarów żelaznych masy upadłości Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (wejście przez sklep firmy „Pluton" przedłużona do 31 grudnia. Ceny obniżone 60 — 70 proc. 8002

Fortepian do nauki sprzedam tanio Sosnowiec, Aleja 12, I p. 8038

Zakład fryzjerski do sprzedania egzystencja zapewniona Czeladź, ul. Bytomska 20, Chmielarski, 8070

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10. oficyna 2-gie piętro. 8 78

Sprzedam tanio piec żelazny, samotowy wiadomość Sosnowiec Rzymska 15, Janowski. 8061

Stojąca patentowana magiel domowa, restauracyjna lub hotelowa okazyjnie do pozbycia jak również otomany, szafy i ciemne biurka z suknem. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błoniewski, Sosnowiec 3-go Maja 7. 8050

Lokale.

1 lub 2 pokoje z kuchnią poszukuje się od zaraz niezbyt oddalone od centr. Oferty do adm. Kurjera Zach. Sosnowiec pod „A. P." 8067

Do wynajęcia duży umeblowany pokój. Sosnowiec. Piłsudskiego 14, m. 4 8077

Pokój umeblowany w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Kurjer Zachodni, Sosnowiec. 8058

Pokój do wynajęcia izraelitce-izraelicie. Wiadomość: J. Langer Sosnowiec, ul. Kowalska I. 14. 8 57

Posady i prace.

Elektromonter samodzielny potrzebny, zgłosić się w Będzinie ul. Małachowskiego 36 u Rosenwalda. 8045

Potrzebna zaraz rutynowana kucharka z dobremi poleceniami. Zgłosić się u d-rowej Kosibowiczowej, Będzin, ul. Małachowskiego 15. 8072

Potrzebna od zaraz zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego Zgłoszenia piśmienne pod T. Piekarski, Zawiercie, Nowofabryczna. 8074

Potrzebna zaraz osoba znająca się dobrze na gospodarstwie domowem i do dzieci. Wiadomość Kurjer Zachodni, Sosnowiec. 8054

Potrzebna zdolna pomocnicza siła biurowa z praktyką od zaraz. Reflektuje się tylko na siłę solidną. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji do Kurjera Zachodniego Sosnowiec, pod „Kontrola". 8060

Nauka i wychowanie.

Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, rutynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Adres: Sosnowiec, Czysta 9, II piętro front 8063

Różne.

„SALON DE BEAUTE" dla pań. Pod kierunkiem wykwalifikowanej specjalistki kosmetyki został otwarty salon de Beaute przy ulicy Modrzejowskiej nr. 24. Usuwa się sposobami najnowszemi wszelkie wady cery, kąpiele twarzy parowe „vaporem", masaże ręczne i elektryczne konserwacja urody, trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, manicure i pedicure. Starszy felczer M. Frucht

Zaginął piesek żółty, kudłaty, wabi się „Reks". Ktoby wiedział o takowym uprasza się donieść za zwrotem kosztów: Sosnowiec, Sobieskiego 3, Kuśmierska. 8066

Dnia 24 grudnia zgubiono kołnierz futrzany ciemno-bronzowy, idąc ul. Aleja, Starą—Wiejską. Proszę zwrócić Wulińska, Sosnowiec, Wiejska 14 8039

Zgubione dokumenty.

Wójtowicz Paweł zaginioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. unieważnia 8031

Zgubiłem książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Leopolda Polikarpa Jędralskiego. 7999

Władysław Słania zgubił dowód osob'sty, kartę na broń wydaną przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskowa wydaną przez PKU i świadectwo Grodzieckiego Stowarzyszenia Spożywców. 7978

Andrzej Kubacki zgubił dokument wojskowy wydany przez 73 p. p. 8028

Józef Marcinek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 8032

Josek Kornberg zgubił weksel na sumę złotych 105 płatny 2 stycznia 1927 roku wystawiony przez Lisa zamieszkałego w Ksawerze domy Pańskie. 8043

Juchim Sztibel zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin 8044

Ludwik Bryła zgubił książkę wojskową wyd. przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 8071

Kozioł Piotr zgubił książkę Kasy chorych wyd. przez kop. „Flora" 8075

Francki Aleksander zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". 8079

Szkutnik Jadwiga zgubiła książkę Kasy Chorych. 8052

Jan Mielcia unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów 8059

Zgubioną książkę Kasy chorych Sosnowiec na imię Leopolda Pietrzyka, unieważniam. 8056

Ber Ernst, Sosnowiec, Modrzejowska 27. Zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU w Będzinie rocznik 1891. 8064

Bujakowi Stefanowi skradziono w 1923 r. książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 8047

Stanisławowi Zmuda zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul Ciasnej nr. 5 skradziono garnitur z dowodem osobistym. 8049

D. Ferens, Sosnowiec, Modrzejowska 20 zgubił 3 weksle z wystaw. R. Ring, Katowice, Mielęckiego 8 z żyrą Salomea Ring pł. 1-1 na zł. 25, pł 1-2 na zł. 24, pł. 20-2 na zł. 24, łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem D. Ferensowi. 8051

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".